ROK IX. Nr. 49 (2259)

SŁOWO

WILNO, Piątek 28 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Mańnowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Uwagi na tle eksportu zboża do Łotwy

Od początku powstania na naszym terenie „Związku eksporterów zboża w Wilnie, przekształconego później w „Związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich" a zrzeszającego prywatny i spółdzielczy handel zbożem w województwach Wileńskiem, Nowogródzkiem i Białostockiem, — dużą wagę przywiązywaliśmy do należytej oceny przez czynniki miarodajne zamierzeń tej organizacji. Z szeregu wywiadów z przedstawicielami Związku i osobami blisko stojącemi eksportu, zamieszczonych w dziale gospodarczym naszego pisma, czytelnik miał już możność zorjentowania się co do celów i zakresu działania Związku, jak również co do korzyści, jakie niewątpliwie stałyby się udziałem ziem północno-wschodnich, gdyby prawo wyłączności przy wydawaniu świadectw wywozowych na eksport via Turmont — Zemgale nie zostało podważone. Nie będziemy przeto w poniższem wchodzili w szczegóły, ograniczymy się natomiast do główniejszych momentów przy omawianiu skandalicznej wprost sprawy zaprzepaszczenia eksportu zboża do Łotwy.

Z uznaniem stwierdzić należy, że Związek eksporterów zboża ziem północno-wschodnich rozpoczął swe czynności bardzo ostrożnie, fachowo i przewidująco, mianowicie od sumiennego badania pojemności rynków dostępnych nam przez Zemgale. Badania te wykazały, że do końca kampanji eksportowej 1930 r. można liczyć na eksport około 14 tysięcy tonn, czyli 1500 do 2000 tonn miesięcznie i że większe nasycenie rynków wywołać może niepożądany spadek cen nawet przy przekroczeniu jednorazowem kontyngentów miesięcznych.

Produkcja rolna na terenie trzech województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego była w stanie pokryć to zapotrzebowanie całkowicie. Stąd siłą rzeczy sprawa eksportu znajdowała proste rozwiązanie w następujący sposób: w eksporcie via Turmont — Zemgale przyjmują udział wymienione trzy województwa, organizacja zaś eksportu spoczywa w ręku Związku eksporterów mających siedzibę na terenie tych województw, przy zachowaniu warunku, że na razie miesięczny kontyngent nie będzie przekraczał 1500 — 2000 tonn, w dalszych zaś miesiącach uzależniony będzie od rzeczywistej pojemności rynku.

Zdawało się pierwotnie, że miarodajne czynniki rządowe, a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu na takie postawienie sprawy całkowicie się godzi i że nie spotka się to ze sprzeciwem Związku eksporterów zboża Rzeczypospolitej Polskiej, członkiem którego jest właśnie Związek w Wilnie. W tem mniemaniu utwierdzały zresztą zapewnienia i Ministerstwa i Związku eksporterów Rz. P.

Tymczasem, poczynając od końca stycznia, cały szereg firm otrzymał dodatkowe świadectwa wywozowe z pominięciem Związku w Wilnie, przytem firm, którym Związek w Wilnie, między innemi, odmawiał przydziału świadectw wywozowych, jako nietrudniącym się eksportem zboża przed wprowadzeniem premij wywozowych, względnie nie prowadzącym ksiąg handlowych. Ogółem w ciągu niespełna jednego miesiąca wydano świadectw wywozowych, bez wiedzy Związku w Wilnie, na przeszło 8000 tonn, wówczas gdy pojemność rynków via Zemgale nie przekraczała 2000 tonn.

Długo na skutki tego forsownego a nie liczącego się z pojemnością rynków eksportu nie trzeba było czekać. Chaos w handlu zbożem via Turmont — Zemgale spowodował przeładowanie rynków łotewskich, raptowną zniżkę cen żyta o 3 dolary na tonnę, niekorzystne zdanie o nas jako eksporterach, szkodliwą konkurencję firm, straty firm poważnych, zmarnotrawienie premij wywozowych na korzyść importera a ze szkodą producenta miejscowego. Conajmniej do czerwca miesiąca eksport do Łotwy został wogóle uniemożliwiony.

Kto zawinił w tej skandalicznej, jak ją nazwaliśmy, sprawie, kto ponosi tu odpowiedzialność, czy stała się przez to krzywda wyłącznie ziemiom północno-wschodnim?

Czyniąc próby ustalenia etapów jakiemi kroczyła państwowa polityka gospodarcza wobec interesów ziem północno-wschodnich a zwłaszcza Wileńszczyzny, rozróżnialiśmy dotąd trzy etapy. Pierwszy — do przewrotu majowego, — synonimem którego to okresu była pompa ssąca i wywłaszczeniowa z urągliwym napisem: „czego tam siedzicie", jaki to napis miał wyjaśniać, że bez przelewu krwi psychozie wschodu czyni się zadość, drugi — po przewrocie, kiedy zwyciężyła przejściowa zasada równouprawnienia wszystkich dzielnic, wreszcie trzeci — dopiero zarysowujący się w zapowiedziach poszczególnych ministrów, że obecna i przyszła rola Wilna, jak również wyjątkowo niepomyślne warunki odbudowy i rozwoju tego kraju wymagają traktowania nie równorzędnego lecz wyjątkowego.

Niestety, w okresie pierwszym państwowej polityki gospodarczej załamań nie było... Natomiast, również niestety, w drugim okresie odchylenia miały miejsce nierzadko. Co jedna ręka dawała, druga często z nadbatkiem odbierała. Minister Składkowski z trybuny sejmowej zapewniał, że wnet a wnet droga Druja—Woropajewo będzie ukończona, a dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji po kilku tygodniach wypowiadał stosunek służbowy wszystkim pracownikom zatrudnionym przy budowie kolei. Produkcję lnu otaczano specjalną opieką, a jednocześnie przez cła wywozowe na makuchy uniemożliwiono przerób siemienia lnianego. Popierano hodowlę kosztem świń, najpoważniejszej pozycji naszego eksportu, przez zmniejszanie otrębów.

Nie są to przykłady odosobnione. Gdzież zatem szukać genezy tego zjawiska, czem wytłumaczyć te okoliczności?—Tylko nieuzgodnieniem linji postępowania między poszczególnymi szefami ministerstw i nierozgraniczeniem kompetencji działania, z jednej strony, a wynikającemi stąd możliwościami samorzutnych poczynań przez poszczególnych, nie zawsze odpowiedzialnych urzędników, — z drugiej.

W dowód słuszności tego zdania służyć mogą etatyczne posunięcia w chwili najmniej oczekiwanej, kiedy ministrowie ślubowali rozbrat z etatyzmem,—wówczas, gdy później panowie dyrektorowie lub ich podwładni w czyn wprowadzali zasadę torującą drogę socjalistycznym eksperymentom.

I tylko na karb nieobecności w Polsce ministra przemysłu i handlu w chwili, gdy dla ziem północno-wschodnich nastał trzeci zadawalający ich a zwłaszcza Wileńszczyzny interesy okres, złożyć można i należy, że eksport do Łotwy wpadł w wir chaosu, w którym ten eksport tak haniebnie skręcił kark.

I nie wątpimy dalej, że ten skandaliczny precedens otworzy wreszcie oczy czynnikom miarodajnym na konieczność uzgodniania postępowania we wszystkich ministerstwach i ich agendach, na potrzebę wyeliminowania możliwości, że nieobecność ministra dostateczna jest dla zadania kłamu wysuniętej polityce, na imperatywne wymogi takiego planu i programu, który odchyleń nie znosi a za odchylenia wyciąga dłoń karzącą.

Przechodzimy do ostatniego pytania—czy krzywda stała się wyłącznie dla interesów ziem północno-wschodnich?

Zadziwił mnie w wyższym stopniu artykuł w „Kurjerze Wileńskim", poraz pierwszy podnoszący krzyk, że „dzieje się nam krzywda". Pismo „krajowe" dotąd nie znajdowało powodów do poruszania spraw tak blisko obchodzących Wileńszczyznę i do zabierania wogóle głosu w tych sprawach. Gdy „Wilnianin" w „Słowie" poruszał kwestję zaniedbania Wilna „Kurjer Wileński" stanął w obronie tych ministrów, którzy zajmując miejsce w sleepingu Wilno—Warszawa zapominali o Wilnie dotykając głową „poduszki".

Skąd ten krzyk? Straciły ziemie północno-wschodnie—ale straciła przedewszystkiem Polska, bo ona wszak występuje w charakterze eksportera, w zrozumieniu państw importujących.

W tem właśnie zgroza położenia, że Polska w akcji eksportu do Łotwy nie zdała egzaminu. Że krzywda stała się ziemiom północno-wschodnim—nie ulega to wątpliwości. Jednak bez premetytacji. I to właśnie różni nas od „Kurjera Wileńskiego", że odróżniamy kierunek polityki od przypadku, który o ile nie jest do naprawienia, to jednak zawierać może pouczenie na przyszłość.

„Że „Kurjer Wileński" wstydził się tytułu, który nadał wstępnemu artykułowi, wynika z abzatzu, stwierdzającego, że „nie leży w naszych zwyczajach biadać nad „umierającem Wilnem" i upadkiem życia gospodarczego ziem do tego miasta ciążących". Całkowicie zgadzamy się. Wszak innem nie mogło być wyznanie wiary pisma „krajowego"...

Skąd jednak ten krzyk? Dlaczego poraz pierwszy po siedmiu latach w piśmie „krajowem", gdy w trzeci okres gospodarczej polityki państwowej wchodzimy, okres początkujący wyróżnianie interesów Wileńszczyzny, słyszymy ten histeryczny lament krzywda nam się dzieje — wówczas gdy krzywda stała się całej Polsce.

Może nam to „Kurjer Wileński" wyjaśni?

Tertius.

DEBATA KONSTYTUCYJNA

WARSZAWA, 27.II. PAT. — Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji szczegółowej nad rewizją konstytucji. Pierwszy zabrał głos **pos. Bagiński** (Wyzw.), wypowiadając się przeciwko projektowanemu przez B. B. wyborowi prezydenta z pomiędzy dwóch kandydatów, podkreślając, że żaden z tych kandydatów nie odpowiadałby mniej szościom narodowym, które bojkotowały wybory, co mówca uważa za szkodliwe. Wzgląd ten nie istnieje przy dotychczasowym systemie. Poseł przypomina, że zarzucano Sejmowi ustawodawczemu, iż układając konstytucję, kierował się względami personalnemi co do osoby Marszałka Piłsudskiego i podkreśla, że obecnie zagadnienie to wogóle nie może być brane pod uwagę, bowiem lewica nie postawi, ani nie poprze kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

Pos. Podoski (B.B-) w odpowiedzi na uwagi pos. Bagińskiego stwierdza, że opinja tego posła jest dowolna i sprzeczna z rzeczywistością. Gdyby Marszałek Piłsudski zechciał postawić swą kandydaturę, to niewątpliwie niema w Polsce takiego autorytetu, któryby mógł mu się przeciwstawić.

Z kolei poseł zastanawia się nad sprawą wyboru prezydenta w różnych państwach. Doświadczenie Francji wskazuje na to, że system wyboru prezydenta przez zgromadzenie narodowe nie daje wyniku pomyślnego. Znacznie już lepszy wynik daje system amerykański. Związany on jest jednak z układem sił w społeczeństwie i może być stosowany z korekturą tylko tam, gdzie społeczeństwo dzieli się wyraźnie na dwa obozy. System nieograniczonego plebiscytu nie ma za sobą doświadczenia historji i dlatego również bez korektury nie może być przyjęty. Nasz system jest istotnie nowy, jeszcze nie wypróbowany, ale nie może być w tem dostatecznego powodu, aby go odrzucać. Zawiera on w sobie pewne pierwiastki wszystkich dotychczasowych systemów i jest nadzwyczaj ostrożny. Nie chcemy, żeby państwo było narażone na kilkakrotny wybór i dlatego wprowadzamy ograniczony system plebiscytarny. Nie chcemy, żeby kandydatury były stawiane przez kogokolwiek, chcemy, żeby stawiały je ciała o wysokim autorytecie. Mówca z kolei polemizuje z podnoszonemi w stosunku do projektu B. B. zarzutami i kończy oświadczeniem, że system, proponowany przez B. B., jest najlepszy wśród wszystkich wysuniętych w dotychczasowej dyskusji. Jesteśmy konsekwentni, obdarzając Prezydenta Rzeczypospolitej pełnią należnej mu władzy, czyniąc zeń czynnik nadrzędny w stosunku do innych organów. Musimy dbać o to, ażeby przez odpowiedni system wyborczy zapewnić państwu, że godność tę sprawować będzie jednostka ze wszechmiar godna tego wysokiego urzędu.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.), sądzi, że sposób wyboru prezydenta nie może wpłynąć na autorytet.

Pos. Błażkiewicz (Kl. Ukr. Biał. Undo) wypowiada się za wyborem prezydenta drogą plebiscytu, ale bez ograniczeń do dwóch kandydatów. Odpowiadając pos. Komarnickiemu, mówca zaznacza, że jego klub nie jest wrogiem ani narodu, ani państwa polskiego i przeciwko bytowi państwa polskiego nigdzie nie występował.

Pos. Dębski (Piast) uważa, że punkt ciężkości leży nie w wyborach prezydenta, ale w jego uprawnieniach. Projekt centrum, ażeby wybory Prezydenta odbywały się we dług systemu elektoralnego, nie uważa za idealny, ale za najmniejsze zło z istniejących. W zakończeniu mówca podkreślił, że do kompromisu między stronnictwami na tle projektu konstytucji nie może dojść tak długo, dopóki rząd rezerwuje sobie rolę wyłącznie obserwatora i nie ujawnia swego stanowiska.

Mówca twierdzi, że z pewnych enuncjacyj wiadomo, że stanowiska tego nie identyfikuje ze stanowiskiem B. B. Pos. Dębski uważa za konieczne, by rząd zajął określone stanowisko i nie składając oficjalnego wniosku, apeluje do przewodniczącego komisji, aby porozumiał się z prezesem Rady Ministrów w tej sprawie.

Przewodniczący **pos. Makowski** uważa, że nie może występować oficjalnie w imieniu komisji, jeżeli niema wnosku formalnego i zauważa, że przedstawiciele rządu są obecni na posiedzeniu komisji i poinformują prawdopodobnie p. premjera i p. ministra sprawiedliwości o wypowiedzianem tu życzeniu. **Pos. Winiarski** (Kl. Nar.) uważa za zbędne ponowne wzywanie rządu, co mogło by wyglądać na wywieranie nacisku. Ponieważ pos. Dębski formalnego wniosku nie postawił, uznano tę sprawę za załatwioną.

Pos. Mackiewicz (B.B.) twierdzi, że niepodobna odłączyć urzędu prezydenta od sentymentalnego stosunku do niego, jako przedstawiciela i reprezentanta całego narodu, jego kultury, honoru i t. d. Mówca polemizuje z projektami już zgłoszonemi i podkreśla, że projekt B.B. składa wybór Prezydenta w ręce narodu, lecz wyrywa inicjatywę z rąk czynników partyjnych, która to inicjatywa rządzi tak przy wyborach przez zgromadzenie, jak w kongresie i w plebiscycie czystej formy.

Pos. Jankowski (N. P. R.) uważa, że autorytet Prezydenta będzie zależny od jego uprawnień i jego osobistych kwalifikacyj, a nie od sposobu wyboru. Stronnictwo mówcy nie może oświadczyć się za wyborem przez elektorów i woli wybór według systemu dotychczasowego, który i w roku 1926 okazał się dostatecznym.

Pos. Lechnicki broni projektu B. B., odpowiadając na szereg zarzutów i zaznaczając, że przywiązuje największe znaczenie do sposobu wyboru Prezydenta większe nawet, niż do samych uprawnień Prezydenta.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10.

Dekret prasowy przestał istnieć

WARSZAWA, (tel. wł. Słowa). Dnia 28 bm. ukaże się „Dziennik Ustaw" zawierający nową ustawę zmieniającą przepisy o wydawaniu Dz. Ustaw w tym sensie, że w „Dz. Ust." ogłaszane też będą uchwały Sejmu uchylające Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na mocy tej ustawy jutrzejszy „Dz. Ust." ogłosi uchwałę Sejmu znoszącą dekret prasowy z dnia 10 maja 1927 r.

Wobec tego dekret ten przestaje istnieć z dniem jutrzejszym. Tem samem moc obowiązującą nabierają znów dzielnicowe przepisy prasowe t. j. zależnie od dzielnicy: rosyjskie, austrjackie, niemieckie.

Odłożenie wyborów na Wołyniu

WARSZAWA, (tel wł. Słowa). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłasza komunikat, że wybory do sejmu w okręgu Łuck—Równe nie odbędą się jak zapowiadano dnia 13 kwietnia, lecz dopiero 18 maja r. b. Wybory do senatu w woj. Wołyńskiem dnia 25 maja.

Tardieu tworzy nowy rząd

Na kim ma oprzeć się nowy rząd

PARYŻ, 27—II. PAT. Dzień dzisiejszy upłynie prawdopodobnie na naradach premjera Tardieu z przedstawicielami stronnictw, z pośród których zamierza on utworzyć nowy gabinet. Rozwiązanie kryzysu nie jest tak łatwe, jak mogło się wydawać zaraz po obaleniu gabinetu Chautemps. Upadł on, jak wiadomo, 15 głosami, lecz w liczbie tych ostatnich było 9 komunistów, którzy z zasady głosują zawsze z opozycją. Pozostaje więc 6 głosów. Liczba ta oczywiście jest niedostateczna dla zapewnienia gabinetowi stałej większości.

Wobec tego premjer Tardieu zmuszony był do szukania sposobów rozszerzenia tej większości. Usiłowania te zwrócone zostały ku dwum skrajnym grupom centrowym mianowicie—ku grupie Franklin-Bouillona i Danielou, które wczoraj wypowiedziały się za udziałem w gabinecie koalicyjnym. Jeżeli dodać do tego, że grupa socjalistów-republikanów, której przewodzi Painleve, wypowiedziała się w tym samym sensie, można uważać, że Tardieu potrafi posunąć na tyle swe zabiegi, że gabinet może być jutro ukonstytuowany.

Pomyślny wynik pierwszych zabiegów

PARYŻ. 27.II. Pat. Tardieu podjął dziś rano narady, związane z tworzeniem gabinetu. Wśród pierwszych osobistości, przyjętych przez Tardieu, znajdował się Francois-Poncet, były podsekretarz stanu marynarki. Umacnia się wrażenie, że narady, prowadzone przez Tardieu, będą dosyć długie i liczne.

O godz. 11 m. 40 Tardieu przybył do pałacu Elizejskiego i oświadczył przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu swych prac dokoła tworzenia nowego rządu. Dalszy ciąg obrad—zgodnie z oświadczeniem Tardieu—odbędzie się dziś popołudniu. Jutro Tardieu będzie ponownie w pałacu Elizejskim.

*

PARYŻ, 27 II. Pat. Tardieu, kontynuując narady, przyjął dziś po południu między innemi Wiktora Berarda, sekretarza z grupy lewicy demokratycznej, Hennesy oraz Sarraut i Dignaca, republikanów lewicowych.

Konferencja morska na martwym punkcie

Trwają tylko narady o charakterze prywatnym

LONDYN, 27 II: Pat. Według doniesień z Londynu, w przerwie spowodowanej kryzysem gabinetowym we Francji, prace konferencji morskiej ograniczają się do narad prywatnych pomiędzy delegatami brytyjskimi, amerykańskimi i japońskimi w sprawach, dotyczących przedewszystkiem tych trzech mocarstw. Jedną z takich spraw jest żądanie japońskie zwiększenia parytetu w dziale krążowników.

Dzisiejszy „Times" podkreśla prywatną stronę narad tych trzech mocarstw, aby rozwiać podejrzenie, że mocarstwa te dążą do paktu trzechstronnego i że mogą być powzięte jakiekolwiek decyzje poza plecami Francji. Dziennik kończy przypomnieniem, że celem konferencji londyńskiej jest traktat, w którym jednakowo zainteresowane będą wszystkie mocarstwa, reprezentowane na konferencji, a więc W. Brytanja, Stany Zjednoczone, Japonja, Francja i Italja.

Umowy haskie w Reichstagu

Centrum zmieniło swój stosunek do umowy likwidacyjnej z Polską

BERLIN. 27.II. Pat. Połączone komisje parlamentarne po wyczerpaniu programu obrad zakończyły dziś przed południem dyskusję nad sprawą umów haskich. Na życzenia przedstawicieli centrum głosowanie nad umowami haskiemi odroczone zostało do piątku godz. 11 przed południem. Odroczenie to nastąpić miało z tego powodu, iż komisje chciałyby przed powzięciem uchwał zapoznać się z wynikami obrad gabinetu Rzeszy.

Centrum — jak utrzymuje „Vossische Ztg."—wyrazić miało gotowość odstąpienia od opozycji przeciwko równoczesnemu obradowaniu plenarnemu na układem likwidacyjnym z Polską i nad umowami haskiemi tylko pod tym warunkiem, o ile uzyska pewność, iż stronnictwa koalicji rządowej porozumiały się przynajmniej co do najważniejszych punktów programu finansowego.

Dalsze podróże kanclerza austrjackiego

Po Rzymie i Berlinie — Paryż i Londyn

PRAGA, 27 II. PAT. Z Paryża donoszą tu, że w najbliższym czasie kanclerz austrjacki Schober zamierza się tam udać. Celem tej podróży ma być uregulowanie kwestji przedwojennych pożyczek austrjacko-węgierskich i wyjednanie nowej pożyczki dla Austrji. Z Paryża kanclerz miałby się udać do Londynu.

Poseł Patek u Stomoniakowa

MOSKWA, 27- II PAT. Pos. Patek odbył wczoraj konferencję z kierownikiem Narkomindzielu Litwinowem. Dziś pos. Patek odwiedził członka kolegjum Stomoniakowa.

Dyskusja nad expose m. Zaleskiego w Senacie

„NAJPIERW REZYGNACJA — POTEM UMOWA.

WARSZAWA, 27.II. PAT. Dnia 27 b.m. odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, poświęcone dalszej dyskusji nad expose min. Zaleskiego. Przed porządkiem dziennym zaproponował sen. Rogowicz (B.B.) następującą rezolucję:

W dniu 7 marca r. b. przypada 80 rocznica prezydenta republiki czechosłowackiej prof. Massaryka, obchodzona bardzo uroczyście przez cały naród czechosłowacki. Z uwagi na wybitną postać prezydenta Massaryka, jako wielkiego męża stanu i myśliciela i twórcy odrodzonego państwa czechosłowackiego, komisja spraw zagranicznych Senatu zwraca się do p. marszałka Senatu z prośbą o wyrażenie serdecznych życzeń prezydentowi bratniej Czechosłowacji w imieniu Senatu Rzeczypospolitej.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

PRZEBIEG DYSKUSJI.

Następnie pierwszy przemawiał sen. Kulerski (Piast), który wobec wypowiedzianych przez Niemcy aspiracyj do rewizji granicy polsko-niemieckiej, domaga się bardziej stanowczej polityki wobec Niemiec.

Sen. Rogowicz (B.B.) sądzi, że p. minister powinien być zadowolony z dyskusji w komisji, bo tylko dwóch mówców — sen. Seyda i Kulerski odnieśli się do jego polityki krytycznie.

W dalszym ciągu mówca wyjaśnia i uzasadnia różne posunięcia w polityce rządowej. **Sen. Ewert** (B.B.) wyraża opinję, że w Niemczech są różne tendencje, jeżeli chodzi o stosunek do Polski. Jeśli są tendencje wrogie w Prusach, to np., w Niemczech południowych naogół tendencje takie nie istnieją. Mówca domaga się większej stanowczości w stosunkach z Z. S. S. R.

ODPOWIEDŹ MIN. ZALESKIEGO.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. min. Zaleski. Omówiwszy niektóre pomniejsze kwestje, poruszone podczas dyskusji w komisji spraw zagranicznych Senatu, p. min. Zaleski przeszedł do odpowiedzi na przemówienie sen. Seydy. Teorja p. sen. Seydy — mówi p. min. Zaleski — daje się ująć w dwóch słowach jak następuje: **„Najpierw rezygnacja, potem umowa".** Teorja ta była wyznawana dość ogólnie zaraz po wojnie, ale i wtedy była tylko teorją. W praktyce zaraz zaczęto od niej się odwracać, gdyż nie wytrzymała próby życia. Z początku nie dotykano samej teorji, lecz praktykę traktowano jako wyjątki, wyjątki te jednak były coraz liczniejsze. Przykładem tego możemy służyć my sami. Przed przyjściem do władzy obecnego rządu, zawarto już z Niemcami blisko 100 różnych umów, mniej lub więcej ważnych. Ta praktyka dopiero spowodowała rewizję teorji. Trzeba było z początku pewnej odwagi, żeby do rewizji tej przystąpić. Zrazu robiono to potrochu, etapami. Powstała cała literatura tego przedmiotu, aż wreszcie nowa teorja, dostosowana do praktyki, wzięła wszędzie górę i przybrała kształty realne w Locarno.

Należy rozróżniać dwie rzeczy: teorję Locarna a umów locarneńskich. Teorja Locarna jest wprost odwrotna do teorji p. Seydy. Świetnie ją zarysował przed nami sen. Kamieniecki. Polega ona na zapomnieniu o przeszłości, na przystosowaniu się do nowych warunków, wytworzonych przez wojnę i na powrocie do normalnych stosunków międzynarodowych z dostosowaniem ich do sytuacji powojennej. Teorja Locarna tak nie podzielnie panuje w Europie, iż niepodobieństwem jest powrót do dawnej teorji, tak elokwentnie wypowiedzianej tu przez p. senatora Seydę. Ktoby sądził, że to jest możliwe, to myliłby się z pewnością. Powiem więcej: nie sądzę, aby powrót taki był celowy, nawet gdyby był możliwy. Oddaliłby on nas przedewszystkiem od sojuszniczki naszej Francji i zostawiłby nas w zupełnem odosobnieniu, a na splendid isolation nie możemy sobie pozwolić, kiedy tymczasem, postępując po tej drodze, mamy zapewnioną współpracę z Francją i przychylność większości, a nawet, powiedzieć mogę, wszystkich państw cywilizowanych.

Zapewne w szczegółach możemy i musimy czasem się różnić. I przy najlepszych stosunkach muszą być różnice zdań i dyskusje, ale chodzi o to, aby były one prowadzone w przyjaznym tonie i aby kończyły się porozumieniem, co zawsze daje się osiągnąć gdy cel jest wspólny, ale, oczywiście, **nie możemy liczyć wyłącznie na Francję, musimy tu liczyć i na siebie tak, jak to robi Francja.** Nie zapominajmy, że parlament francuski, bezpośrednio po uchwaleniu ogromną większością votum zaufania dla polityki zagranicznej opartej na idei normalizacji stosunków i porozumienia, uchwalił około 3 miljardów na fortyfikacje.

Francja nikogo atakować nie chce, przeciwnie, pragnie ona żyć w pokoju, ale nie chce też ryzykować swego bytu w razie nieoczekiwanego ataku. Róbmy to samo: starajmy się o normalizację stosunków i zarazem pracujmy nad wzmocnieniem naszego bytu, jego organizacji i jego sił twórczych na wszystkich polach. Tylko na tej drodze możemy zapewnić sobie przyszłość i stać się państwem silnem i cenionym sojusznikiem.

Po wyborach w okręgu sandomierskim

WARSZAWA, 27 II. Pat. W związku z ostatnio przeprowadzonemi wyborami w okręgu wyborczym sandomierskim jutro w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości odbędzie się pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego p. Giżyckiego posiedzenie państwowej komisji wyborczej dla ustalenia podziału mandatów z listy państwowej.

ECHA KRAJOWE

Chcąc zawładnąć cudzą ziemią otruł sąsiada

We wsi Budy gminy Iwje zdarzył się rzadki wypadek podstępnego morderstwa. Chłop nazwiskiem Grzybowski mając zatarg o ziemię z sąsiadem swoim Janem Prymaszewym, a mianowicie usiłując zawładnąć jego posiadłością – zaprosił go do siebie na przyjęcie jakie urządził gęsto zakrapiając je wódką. W trakcie pożegnania dolał swemu sąsiadowi trucizny do kieliszka tak że Prymaszew zmarł tejże nocy w strasznych męczarniach. Zbrodnia wykryła się w ten sposób, iż niektórzy z sąsiadów stanowczo sprzeciwili się pogrzebowi zmarłego, bez uprzedniej sekcji zwłok, mając podejrzenie, że został otruty. Śledztwo potwierdziło podejrzenia. Sprawca strasznego mordu został aresztowany. (c)

ŚWIĘCIANY

— **W obronie krzywdzonych.** Przed trzema tygodniami na łamach poczytnego „Słowa" ukazała się moja korespondencja, omawiająca bolączki jakie się wytworzyły na gruncie miejscowym w związku z istnieniem drukarni urzędu gminy święciańskiej. Jak przewidywałem, władze nadzorcze (Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego) natychmiast zarządziły przeprowadzenia dochodzenia celem ustalenia prawdziwości podanych w korespondencji szczegółów. Jednocześnie urzędnicy sejmiku (p. inspektor samorządowy) rozpoczęli poszukiwania „winnych", którzy udzielili mnie garść informacyj. W pierwszym rzędzie ofiarą wszelkich niecnych podejrzeń padł p. zarządzający drukarnią.

W związku z powyższem czuję się obowiązanym stanąć w obronie p. zarządzającego i jednocześnie oświadczyć, że wszelkie informacje oraz fakty (których prawdziwość została aż nadto dobrze stwierdzoną protokularnie) zostały mi dostarczone z innego pewnego źródła, a mianowicie **przez jednego z radnych gminy Święciańskiej.** Nazwiska p. radnego, rzecz oczywista nie wymienię. **Tajemnicę redakcyjną nietylko pan redaktor zachowuje — korespondent poczuwając się do solidarności również musi zachować w tajemnicy wszelkie zakulisowe sprawy redakcyjne.**

Na zakończenie dodam, że pożądanem i wprost koniecznem jest, aby urząd wojewódzki zainteresował się tą ciekawą sprawą wysyłając specjalną inspekcję, która na miejscu stwierdziłaby i usunęła wreszcie nawet najmniejsze bolączki, dotychczas **jeszcze istniejące.**

O innych sprawkach dotyczących rozwoju drukarni, które zaszły w ostatnich dniach nie będę wspominał, dlatego też nic mi nie pozostaje jak podpisać się anonimowemi inicjałami, aby uniknąć „przyjemności".

J. T. B.

POW. WILEŃSKO-TROCKI.

— **Posiedzenie Pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej pow. Wileńsko - Trockiego.** Dnia 22 bm. o godz. 16 pod przewodnictwem starosty p. J. Radwańskiego odbyło się posiedzenie pow. komisji oświaty pozaszkolnej w lokalu sejmiku wileńsko - trockiego.

Licznie zebrani członkowie komisji i zaproszeni goście z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania powiatowego instruktora oświaty pozaszkolnej. P. Aluchny Edwarda o obecnym stanie pracy oświatowej pozaszkolnej na terenie powiatu i wzięli żywy udział w omówieniu spraw związanych z obecną i dalszą akcją kulturalno oświatową.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje coraz silniej rozwijająca się i budząca duże zainteresowanie w tutejsz. powiecie akcja świetlicowa, która znajduje poważne poparcie ze strony Pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej i Pow. Komitet PW i WF.

W związku ze znacznem ożywieniem ruchu kulturalno oświatowego i zwiększonemi kosztami subsydjowania tego ruchu — samorządy gminne i powiatowy w zrozumieniu doniosłości sprawy na następny rok budżetowy 1930 — 31 uchwaliły na ten cel łączną sumę 13.200 zł., co przy odpowiednim zasiłku Ministerstwa WR i OP umożliwi zaspokojenie najważniejszych potrzeb w tej dziedzinie pracy społecznej.

Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw bież. między innemi ustalono na rok 1930—31 ramowy budżet Powiatowej Komisji Oświaty Poz., związany z planem pracy na następny rok szkolny.

OŻUNY (pow. Post.)

— **Nabożeństwo w cerkwi prawosławnej z okazji przyłączenia Pomorza do Polski.** Z inicjatywy proboszcza cerkwi prawosławnej w Ożunach, gminy Duniłowickiej dnia 23 lutego rb. po liturgji świętej odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z okazji 10 lecia przyłączenia Pomorza do Polski. W czasie nabożeństwa proboszcz Lulkowski Faust wygłosił odpowiednie przemówienie do bardzo licznie zebranej ludności prawosławnej. Podkreślić należy, obywatelskie stanowisko tego proboszczą, który pracując dla dobra swoich parfjan, stara się w nich też wpoić myśl państwową. Na nabożeństwie był przedstawiciel miejscowego Urzędu Gminy.

Obecny.

KOBYLNIKI. (p. Postawski)

— **Walka o cnotę.** Nasze „Koło Gospodyń wiejskich znajduje się pierwotnem stadjum rozwoju. Nie posiada ono wprawy w odpowiedniem traktowaniu rzeczywistości która wyłania przed nami złośliwą kwestję...

Prowincja zawsze jest zacofaną i zawsze składa hołdy cnocie. Jesteśmy bezradni. Chcemy by na członkinie składały się jedne stki o przykładnej konduicie... jednak nie posiadamy odpowiednio rozwiniętej intuicji dla w prowadzenia w czyn tej myśli serdecznej.

Kroś przypuśćmy wykazuje chęć do przyjęcia udziału w pracy Koła Gospodyń Wiejskich, w prywatnym zaś życiu posiada opinję zachwianą. Brak zasad moralnych upoważnia nas do stanowczości. Lecz jak zastosować bezwzględność w stosunku do osoby o ściśle określonym stanowisku społecznem, współudział której w pracy spowoduje podniesienie produkcji naszej działalności? Praktyczność zmusza szukać pomocy u możnych tego padołu łez i płaczu... by ujść przed zagładą, własnego istnienia lub zrzeszenia społecznego. Godność zaś człowieczą nie chce uznać konieczności kompromisu, nie chce zgodzić się na ultimatum „co można wojewodzie to nie tobie smrodzie".

Z .T

Znana wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-ej do 7-mej wieczór. Adres: ul. Młynowa Nr 9 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.

Mieszkania na własność

ze wszelkiemi wygodami

4 i 5 pokojowe,

1) Dzielnica ul. Mickiewicza przy Sądzie Okręgowym.

2) Dzielnica przylegająca do Zielonego Mostu.

Ogłoszenia tylko pismienne do biura ogłoszeń J. Karlina, Niemiecka 22.

Angielska ustawa węglowa

W parlamencie rząd wyszedł z opresji większością dziewięciu głosów

LONDYN, 27 II. Pat. W głosowaniu nad ustawą węglową wniosek liberalny został odrzucony 280 głosami przeciw 271. Rząd miał 9 głosów większości. Rząd wyszedł z głosowania zwycięsko, jedynie dzięki 12 głosom liberalnym, z których 4 oddane zostały za rządem, a 8 powstrzymało się od głosowania. Większość składała się z 274 członków partji pracy i niezależnych, 4 liberałów i 2 socjalistów irlandzkich. Około 40 liberałów głosowało wraz Lloyd Georgem oraz konserwatyści głosowali przeciwko rządowi.

Manifestacja przeciwko zwolennikom Primo de Rivery

Krwawe starcie manifestantów z żandarmerją

BARCELONA, 27 II. Pat. Według doniesień z Vichy urządzono tam przed siedzibą unji patrjotycznej manifestację, skierowaną przeciwko zwolennikom dyktatury. Żandarmerja interwenjowała, przyczem jeden z manifestantów został zabity, dwóch zaś odniosło ciężkie rany. Władze podjęły odpowiednie zarządzenia ochronne.

Dwa tragiczne wypadki w czasie uroczystości na Kubie

Śmierć 12 pasażerów autobusu pod kołami pociągu i katastrofa lotnicza

NOWY YORK, 27 – II. PAT. Reuter donosi z Machado na Kubie, **że z powodu uroczystości otwarcia nowego portu lotniczego wydarzyły się tu dwa tragiczne wypadki, które zgasiły nastrój. Mianowicie, autobus, przeciążony pasażerami, udający się na uroczystość, wpadł na przejeździe kolejowym na pociąg pasażerski. W wypadku tym zginęło 12 osób, a wiele odniosło ciężkie obrażenia. Następnie, w chwilę po otwarciu portu lotniczego spadł na lotnisko samolot, wykonywujący ewolucje popisowe. Lotnik i obserwator zginęli na miejscu, samolot został rozbity.**

Budżet w Senacie

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI NAD MONOPOLEM PAŃSTWOWYM.

WARSZAWA, 27.II PAT. Senacka komisja skarbowo budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji nad monopolami. Przemawiali **sen. Dąbski, Głąbiński, Kłuszyńska, Hasbach.**

Wiceminister skarbu Starzyński w przemówieniu swem podkreślił, że regulamin loterji zostanie zmieniony, a dla zbadania sprawy loterji minister powoła specjalną komisję. Wzrost ilości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych od roku 1926, o czem mówił sen. Hasbach, tłumaczy się tem, że rewizja koncesyj, przewidziana przez rozporządzenie Prezydenta, była przeprowadzona dość powolnie i w wielu wypadkach koncesje cofnięte de jure, były prolongowane ze względu na ciężkie położenie tych gospodarczych jednostek. Ustawa antyalkoholowa nie jest wykonywana, zawiera bowiem szereg punktów niewykonalnych.

Plebiscyt antyalkoholowy przeprowadzony został i wprowadzony w życie w 358 gminach. Sprzedaż 95 proc. spirytusu jest rzeczywiście błędem, który będzie usunięty przez podwyższenie ceny do takiej wysokości, aby rozwadnianie go sposobem domowym nie opłacało się. Co do propozycji p. Dawidsona, aby podnieść ceny wyrobów alkoholowych, to mówca podkreśla, że nie mógłby się za nią oświadczyć, gdyż w wyniku tego konsumcja przynajmniej narazie spadłaby, a w roku obecnym wpływy monopolowe maleją w porównaniu z rokiem zeszłym.

W monopolu tytoniowym przeciwnie, daje się zauważyć wzrost wpływów, wobec czego sprzeciwiłbym się wnioskom referenta o podwyższenie pozycyj wydatkowych, aczkolwiek skądinąd słusznem. Przechodząc do przemówienia senatorki Kłuszyńskiej, wiceminister Starzyński stwierdza, że sytuacja robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, jest korzystniejsza od sytuacji zatrudnionych w przemyśle prywatnym, podczas, gdy dla pracowników państwowych rzecz ma się przeciwnie.

W dalszej dyskusji głos zabierał sprawozdawca **sen. Dawidson** (Koło Żyd.). Dyrektor departamentu akcyz i monopoli p. Kulski wyjaśnia, że w sprawie prolongowania koncesyj wydany był okólnik, aby wydawanie patentu uzależnione było od uprzedniego zbadania szans prolongaty, przyczem cofnięcie może nastąpić tylko w takich razach, gdy koncesjonarjusz nie zasługuje na zaufanie. Po przemówieniach senatorów **Szarskiego i Gliwica** (B.B.) dyskusję nad monopolami zakończono i przystąpiono do przedsiębiorstw państwowych, które referował **sen. Januszewski** (Wyzw.).

PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE

WARSZAWA, 27.II. PAT. W dyskusji nad przedsiębiorstwami **sen. Radomski** (Ch. D.) popiera między in. myśl przekształcenia przedsiębiorstw państwowych na spółki akcyjne. **Sen. Popławski** (N.P.R.) zaznacza, że główna trudność w przedsiębiorstwach polega na niejasnem postawieniu sprawy własności, co utrudnia bardzo osiągnięcie kredytu poza skarbcem i inne tranzakcje. Również kontrola nie powinna być wykonywana przez N. I. K., ale w sposób handlowy.

Po przemówieniach **sen. Grossa** (P.P.S.) i **sen. Boguszewskiego** (B.B.) głos zabrał p. **minister handlu i przemysłu Kwiatkowski, wypowiadając się co do poszczególnych** kwestyj poruszonych w toku dyskusji. Następne posiedzenie komisji 1 marca o godz. 11 rano. Pod obrady wejdzie budżet Ministerstwa Pracy i referat generalny.

Wywiezienie zwłok konsula Duarte

WARSZAWA. 27.II. Pat. Wczoraj o godzinie 10 m. 30 odbyła się uroczysta eksportacja z kościoła Świętego Krzyża na dworzec Główny zwłok ś. p. konsula meksykańskiego Raula Rodrigueza Duarte, zmarłego w tragicznej katastrofie samochodowej pod Wilanowem. Przy trumnie ustawionej na katafalku nakrytej sztandarem meksykańskim odprawione zostało w kościele Świętego Krzyża solenne nabożeństwo żałobne. Na trumnie złożono wieńce od korpusu dyplomatycznego, od ministra Zaleskiego i od konsula Brygiewicza.

Na ceremonji pogrzebowej ministra spraw zagranicznych reprezentował dyrektor protokółu dyplomatycznego Karol Romer. Zwłoki ś. p. Duarte zostały w dniu wczorajszym przewiezione do Hamburga, skąd będą odesłane w dalszą drogę do Meksyku. Zwłokom towarzyszyć będzie przez cały czas przedstawiciel władz meksykańskich p. Rivera. Konsulat Rzeczypospolitej w Hamburgu otrzymał polecenie reprezentowania władz polskich na ceremonji pogrzebowej w Hamburgu. Przy wynoszeniu trumny z kościoła i przy składaniu jej do wagonu kompanja 30 pp. oddała honory wojskowe.

Dzieci, odżywiane

FOSFATYNA FALIERA

mają zawsze świeżo różowe policzki, dobrze rozwinięte mięśnie i zdrowy wygląd. Niezrównanej dobroci mączka odżywcza jest wszędzie do nabycia.

94 ŚRODA LITERACKA

Z. K. Nadzwyczaj interesujący referat p. dyrektora Zelwerowicza „Dole i niedole dyrektora teatru", oraz perspektywa dyskusji teatralnej, ściągnęły na 94 Środę Literacką przeszło 120 osób.

Referat dyr. Zelwerowicza, był utrzymany we właściwym mu barwnym, żywym, zajmującym i objektywnym tonie. Prelegent uważa możność dyskusji o zadaniach, potrzebach i bolączkach teatru, na terenie klubu literatów, za niezmiernie pomyślny objaw Taka dyskusja dyrektorów, aktorów, prasy publiczności, na terenie Warszawy, byłaby nie do pomyślenia. W dalszym ciągu prelegent zaznacza podniesienie się poziomu umysłowego współczesnego aktora, który traktuje sztukę z punktu widzenia społecznego, nie zaś, jak dawniej, ze strony dobrej roli. Aktor współczesny niczem się dzisiaj nie różni od przedstawicieli innych zawodów, to podniesienie poziomu intelektualnego, aktorzy zawdzięczają sami sobie bez żadnej pomocy ze strony społeczeństwa, wynikło to poniekąd z wewnętrznej potrzeby, gdyż podlegając krytyce, muszą mieć aktorzy możność bronienia się i uzasadnienia swoich zapatrywań.

Omawiane w referacie sprawy teatralne, dyr. Zelwerowicz podzielił na trzy kwestje zasadnicze. I sprawa teatrów w Polsce współczesnej. II sprawa teatru ideowego, III sprawa teatru ideowego w Wilnie.

W Polsce współczesnej niema odrębnych teatrów dla młodzieży, dzieci, robotników i t. d. i niema nawet potrzeby takiego teatru. Wskutek tego teatr mający zadawalniać wszystkie potrzeby, niema wyraźnego programowego oblicza, i różni się tem od teatrów naszych sąsiadów, które są nacechowane wyraźną planowością.

Teatry subwencjonowane zmuszone są jednak do pewnej ideowej planowości, teatry takie muszą robić coś więcej niż prywatne teatry. Lecz główna trudność leży w tem, że subwencje są stosunkowo zbyt niskie aby pokryć wszystkie rozchody teatru, a z drugiej strony różnorodna publiczność teatrów prowincjonalnych, zmusza dyrekcje do prowadzenia repertuaru w najwyższym stopniu eklektycznego, zaspakajającego potrzeby wszystkich. Społeczeństwo polskie nie ma wyraźnie rozwiniętego zmysłu teatralnego, i traktuje teatr jako jedną z rozrywek a nie istotną potrzebę duchową. W Niemczech jest już zorganizowana publiczność i bardzo byłoby pożytecznie by i w Polsce przystąpiono do jej zorganizowania. Do zorganizowania publiczności, potrzeba byłoby rozwinąć propagandę teatru, a do tego są powołani przedstawiciele rządu, samorządu, literatury i prasy. Propaganda taka przedewszystkiem w Wilnie jest niesłychanie potrzebna, gdyż z jednej strony psychika mieszkańców, klimat, przyzwyczajenie do życia domowego, odsuwa od teatru publiczność polską, z drugiej zaś strony publiczność żyd. nie przyzwyczaiła się jeszcze chodzić do polskiego teatru. Teatr w Wilnie musi pobudzać impulsywność, to też zdaniem prelegenta, musi być więcej jaskrawy i rozdyndany, aby pociągnąć publiczność, musi być narodowy, nie podkreślając zbytnio nacjonalizmu. Aby było dobrze, zdaniem prelegenta, musi się wyłonić komisja z przedstawicieli rządu, samorządu prasy i literatury, któraby pomagała przy pracy teatrowi i dzieliła odpowiedzialność.

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja. P. Romer-Ochenkowska mówiła, że ostra krytyka nie ma żadnego znaczenia, gdyż publiczność jest bezkrytyczna i krytyka wzbudza raczej zainteresowanie. Zresztą frekwencja w teatrach dyr. Zelwerowicza jest większa niż w innych teatrach. P. Leczycki mówił, że polski kryzys teatralny jest cząstką ogólnego kryzysu, którego jednym z powodów jest kino. Na terenie Wilna specjalnie publiczność polska nie może wypełnić teatru, gdyż brak jest sfer uświadomionego drobnomieszczaństwa, a inteligencja stanowi znikomą grupkę, nie mogącą wypełnić teatru. P. Leczycki doradza aktorom polemizowanie na terenie prasy albo wieczorów dyskusyjnych, a przedewszystkiem do skartelizowania się ze wszystkimi artystami. Aktorzy, krytyka i publicystyka muszą stworzyć jeden wspólny obóz. Prof. Glixelli uważa, że ciągła jaskrawość i wesołość nuży, należy więc dawać rzeczy kontrastowe. Profesor Kolbuszewski uważa, że należałoby stworzyć stowarzyszenia teatralne na wzór berlińskich, i stworzenie komisji teatralnej ułatwiającej kontakt ze społeczeństwem. P. Łubiakowski uważa, że kino wypacza gust publiczności, ale nie przeszkadza teatrowi i że recenzje włoskie są życzliwsze od polskich. P. Wesławski uważa, że teatr nie powinien być ilustracją literatury i że nasza publiczność traktuje teatr zbyt po literacku. Teatr powinien być ogniskiem oddziaływania na publiczność i powinna być harmonja między teatrem a publicznością. Prof. Srebrny uważa, że publiczność przyzwyczajona do teatru bulwarowego jest znacznie trudniejsza od publiczności z teatrem nieobytej. Przemawiali jeszcze p. Jacewicz, p. Laskowicz, p. Byrski, p. Wyrwicz-Wichrowski wyrażał żal nieżyczliwego stosunku krytyki do teatru.

Na zakończenie dyr. Zelwerowicz wyraził zadowolenie, że jego referat wywołał tak ożywioną dyskusję, świadczącą o wielkiem zainteresowaniu Wilnian sprawami teatralnemi i zapewnił, że wierzy w pomyślny rozwój teatru w Wilnie, mieście, które potrafi ocenić rzetelną i sumienną pracę i dać się porwać młodzieńczemu entuzjazmowi całego zespołu, który ze wszystkich sił służy ukochanej sztuce.

Ponieważ pomimo długiej dyskusji, która się przeciągnęła aż do północy, cały temat teatralny nie został wyczerpany, a właściwie zaledwie kwestja ściągnięcia publiczności do teatru i żal do krytyki, były omówione z całkowitem pominięciem literackiej dyskusji nad reperetuarem, przeto p. Romer Ochenkowska i p. Hulewicz prosili p. dyrektora Zelwerowicza i zebranych artystów o zorganizowanie dalszych dyskusyj teatralnych w lokalu klubu literatów, wyrażając nadzieję, że takie wspólne dyskusje doprowadzą do wyrównania wielu nieporozumień i wytworzenia jednolitej linji współpracy.

Następna 95 Środa Literacka z powodu przyjazdu na ten dzień laureatki nagrody literackiej Wilna ma się odbyć w sobotę 8 marca.

Zgon kardynała Mery del Val

RZYM, 27. II. PAT. Kardynał Mery del Val uległ nagłemu atakowi ślepej kiszki i poddał się natychmiast operacji, po której zmarł o godz. 16.

Echa walki arabów z żydami w Palestynie

Wyroki na 2-ch żydów i 17 arabów na śmierć jeszcze nie zostały wykonane

LONDYN, 27—II. PAT. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania, podsekretarz stanu do spraw kolonij zaznaczył, że dwóch żydów zostało skazanych na śmierć w Palestynie w związku z ostatniemi rozruchami. Odwołanie skazanych nie zostało jeszcze rozpatrzone. Z arabów skazano na śmierć 17. Wyroki zostały zatwierdzone przez trybunał apelacyjny, dotychczas jednak nie zostały wykonane.

RUCH LITURGICZNY

...Kilka miesięcy temu dowiedzieliśmy się z odezwy Towarzystwa miłośników Liturgji z Krakowa, że z początkiem nowego Roku Kościelnego zacznie wychodzić pierwszy w kraju naszym **„Przegląd liturgiczny"**, mający objaśniać stosunek liturgji do teologji dogmatycznej i moralnej, do prawa kanonicznego i kaznodziejstwa, do życia duchownego, ascetycznego, do kierownictwa dusz, do pedagogiki i życia społecznego, wreszcie do archeologji i sztuk pięknych.

Czasopismo to, powstające pod najwyższym protektoratem Jego Eminencji X. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, i Uniwersytetu Lubelskiego, zamierza służyć przedewszystkiem elicie społecznej a więc duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, klasztorom i inteligencji młodzieży akademickiej, wreszcie tym wszystkim, których rozwój ducha i życia liturgicznego obchodzi.

I oto z początku Adwentu wyszedł oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, pierwszy numer zapowiedzianego dwumiesięcznika p.t. „Mysterium Christi", organ akcji liturgicznej w Polsce". Godłem jego — widniejącem na czele — chrisma z ichtysem (grecki monogram Chrystusa i symboliczna ryba), znaki tak często napotykane w starożytności chrześcijańskiej. Szata zewnętrzna wydawnictwa skromna, ale szlachetna. Treść 1-go numeru następująca:

„Rok kościelny, jego powstanie, rozwój i znaczenie" R. T. — „En clara vox redargnit", hymn na Laudes w Adwencie X. dr. Br. Gładysz; jest to jasne i treściwe tłomaczenie tego przepięknego utworu liturgicznego, wraz z przekładem, (dzięki Bogu nie wierszowanym ani rymowanym, lecz dokładnym i dosłownym). Z przyjemnością czytamy uwagę końcową, że „Autor ma zamiar ogłosić drukiem komentarz do wszystkich hymnów brewjarzowych".

Artykuł X. Jana Korzonkiewicza o officium Bożego Narodzenia chwyta za serce każdego miłośnika Liturgji; szkoda tylko, że tytuł „kościelne kolędowanie" zupełnie nie odpowiada treści, którą jest krótka analiza tego klejnotu poezji liturgicznej i muzyki gregorjańskiej której na imię „Jutrznia Bożego Narodzenia". Z artykułu tego wieje ciepło i światło, ukochanie i zrozumienie skarbów Bożego piękna, zawartych w modlitwach i melodjach Kościoła św.

„Niedoceniony tekst liturgiczny" mówi sam przez się i nie potrzebuje komentarzy: każdego uderzy dostojność i królewski majestat jego. Jest to ustęp z „Martyrologjum Romanum", czytany przy Prymie dnia tego, a ogłaszający narodzenie Chrystusa z perspektywy wieków. Bardzo słusznie X. J. K. pragnie, aby przywrócono zwyczaj odczytywania, a raczej odśpiewywania go w kościele, wobec zgromadzonego ludu, wśród tradycyjnego ceremonjału, zachowywanego już tylko po niektórych klasztorach.

Artykuł W. O. Jacka Woronieckiego: **„Doniosłość wychowawcza liturgji eucharystycznej"** nosi cechę autora: „la griffe du lion". Jest on w całem tego słowa znaczeniu „doniosły": treścią, zagadnieniem, aktualnością i — last not least — stylem. Cieszymy się, że Wiel. Ojciec z nad dalekiego Tybru zasila krajowe pismo tak cennym przyczynkiem, i że, sądząc z wydrukowanego dotychczas ustępu, rzecz się zanosi na obszerniejszą i będziemy mogli dłużej karmić się i radować jego głębokiemi i ważkiemi słowy.

Studjum X. J. Korzonkiewicza „O homilji św. Augustyna na perykopę ewangeliczną w uroczystość św. Jana Ewangelisty" jest b. interesujące i rzeczowe. „Życie z Kościołem" (o Adwencie i okresie Bożego Narodzenia) bez podpisu — ma tak bogatą treść, iż żałować należy, że takiego tematu nie wyzyskano.

Referat ks. Kędziora „O dobrą książkę do nabożeństwa dla młodzieży" tchnie troską wyrugowania tej tandety, którą masami się rozsypuje po kraju w celach czysto handlowych; lecz zamiast radzić zastąpienie jej poczciwemi, lecz czysto ludzkiemi elaboratami, czyż nie lepiej byłoby odrazu poddać myśl książeczki, której treścią byłyby modlitwy zaczerpnięte z Mszału, z psalmów z brewjarza lub ksiąg Pisma św.?

Sprawozdanie o „Liturgji katolickiej" X. Szmyda „budzi tęsknotę za oryginałem" co jest podobno owocem dobrej recenzji. Natomiast zasmuciło nas sprawozdanie o 40-to groszowej **„Mszy wspólnej w dniu św. Stanisława Kostki".** Czyż należy w tak poważnem liturgicznem piśmie popierać tak nieliturgiczne poczynania? — „Missa dialogata" (nie nazywajmy ją „recytowaną", bo to tchnie bezdusznym psytacyzmem — psittacus — papuga), szerzy się bardzo na Zachodzie i już nasze „Odrodzenie" zaczyna ją wprowadzać; jest ona powrotem do dawnego zwyczaju, gdy cały lud odpowiadał kapłanowi (co teraz za niego czyni ministrant), oczywiście w tym samym co on języku. Ale proszę sobie wyobrazić „djalog", w którym kapłan będzie mówił po łacinie, a lud mu odpowie po polsku?.... To dopiero byłby chaos. Jeżeli zaś chodzi o to, co np. w Niemczech już 30 czy 40 lat temu słyszeliśmy, że dzieci szkolne, pod przewodnictwem X. katechety, lub katechetki, odmawiają chórem w czasie Mszy modlitwy w języku narodowym osnute na tekstach mszalnych i przerywają te modły stosownemi śpiewami, — jest to „Schulmesse", „deutsche Singmesse" — ale nie liturgiczna „Missa dialogata", zalecana przez synod Mechliński, zebrany staraniem nieodżałowanej pamięci kardynała Mercier, a zatwierdzony przez św. Kongregację Obrzędów 16. 11. 1922 r.: „Laudanda est praxis... juxta quam Missae adstantes acolythis respondentibus uno ore associentur". (Canon 279 — De Missa dialogata).

Na uwagi X. Redaktora Kordela o polskiem „tradycyjnem" tłomaczeniu „Tantum ergo" św. Tomasza z Akwinu, w zupełności się zgadzamy, lecz zamiast wprowadzać coraz to nowe (i coraz to gorsze) **tłomaczenia** tego przepięknego hymnu, czyż nie prostszem i lepszem byłoby **wytłomaczenie** oryginalnego tekstu śpiewającego? — Próbowaliśmy tego na 10-letnich dzieciach z bardzo dobrym skutkiem, a mali śpiewacy dumni byli, że śpiewają „jak ksiądz, po łacinie".

* * *

Ukazanie się pierwszego czasopisma liturgicznego*) w Polsce jest niewątpliwie oznaką dojrzewania wśród nas potrzeby powrotu do form zbiorowej modlitwy, która od zarania chrześcijaństwa poprzez burze średniowiecza — była modlitwą Kościoła: własnością wspólną kapłanów i wiernych.

Indywidualistyczny duch Reformacji wpłynął głównie na zaniedbanie tego kierunku. W miarę, jak jej zawiew przedostawał się do krajów katolickich, postępowała również decentralizacja modlitwy, której ośrodkiem — dla mas wierzących — winna była pozostać niekrwawa Ofiara Mszy Świętej, odprawiana przez kapłana, ze współudziałem całego otoczenia w modlitwach Kościoła, czyli w tak zw. „Liturgji".

Stało się inaczej. Indywidualne rozproszkowanie modlitwy rozbiło jej jedność i dziś — w czasie Mszy św. — widzimy ludzi już nie złączonych jedną wielką intencją współdziałania i zadość uczynienia z ofiarnikiem i Ofiarą, ale osoby zajęte własnemi sprawami pobożnemi, nieświadome tego, co się w danej chwili dzieje na ołtarzu, odosobnione wzajemnie praktykami osobistych, egocentrycznych próśb — słowem — mamy przed sobą masę drobnych petentów, na miejscu dawnych świadomych współczcicieli i współofiarników.

Ale bywają epoki, w których człowiek czuje wyraźniej niemoc odosobnienia, kiedy zamęt pojęć, nieufność do własnej myśli czyni go samotnikiem z sobą samym. Są to epoki zrzeszeń. Wtedy, to, wiedziony może podświadomym instynktem — tą niewidzialną brzytwą każdego tonącego, któremu nie przeznaczone jest utonąć — człowiek zwraca się do zbiorowej modlitwy.

Czy tem mamy sobie tłomaczyć dążność powrotu do zbiorowej modlitwy Kościoła — do Liturgji — która wedle słów współczesnego benedyktyńskiego pisarza **jest w swojej najgłębszej istocie aktem stwarzającym Misterium, promieniowaniem świętości, będącej centrum życia.*)**

W krótkiej propagandowej notatce, na rzecz młodego czasopisma, brak miejsca na historję ruchu liturgicznego — zaznaczamy tylko, że odrodzenie, oraz wspaniały i głęboki zwrot do badać i poważnych prac w dziedzinie liturgji, przypada na upadek wpływów Reformacji, czyli na wiek XVII — trwa do połowy XVIII, kiedy nagle, świetny ten rozwój został zatamowany przez wrogie Kościołowi prądy we Francji (galikanizm i jansenizm), w Austrji (józefinizm), w Niemczech (racjonalizm). Dopiero w pierwszej połowie XIX w. Dom Prosper Gueranger, po odzyskaniu opactwa w Solesmes, zakłada tam kongregację benedyktyńską, przeznaczoną specjalnie do studjów nad źródłami liturgji i historją jej rozwoju. Sam zostawia dwa pomnikowe dzieła: „Institutions liturgiques" i piętnastotomowy: Rok Kościelny (L'année Liturgique**) przyczem żywą tradycję własnego pracowitego zapału wśród nowych zakonników i godnych siebie zastępców.

Odtąd rozpoczyna się zdumiewający rozwój akcji zainicjowanej w Solesmes — w Niemczech, Belgji, Włoszech, Anglji — zrazu za pośrednictwem tamtejszych klasztorów benedyktyńskich. Wnet jednak ruch ten ogarnia duchowieństwo świeckie z biskupami na czele (Batiffol. Duchesne kard. Mercier).

W Anglji katolicy i protestanccy uczeni prześcigają się w studjach nad liturgją i starożytnością chrześcijańską — żadnej z jej dziedzin nie pozostawiając leżącą odłogiem. Wystąpiły też objawy specjalizacji: w poszczególnych krajach: Solesmes przoduje w zakresie muzyki liturgicznej i śpiewu gregorjańskiego. Beurun w malarstwie o typie średniowiecznym. — Francja, Belgja, Niemcy w studjach i wydawnictwach, dotyczących historji Mszy św. Brewjarza i średniowiecznej liturgji (obu obrządków). Włoscy uczeni wydają znakomite dzieła o historji pierwszych wieków. Anglja stare liturgiczne teksty.

Na tem podłożu poważnych prac mógł śmiało Pius X. oprzeć swoją reformę liturgiczną (brewjarza i kalendarza kościelnego) której celem jest przywrócenie Chrystusowi centralnego miejsca w kulcie katolickim. Papież, podnosząc społeczne cechy zbiorowej modlitwy pierwotnego Kościoła, które zawdzięczała współudziałowi ludu w nabożeństwach, zapragnął przywrócić

*) Mysterium Christi, Redakcja Kraków ul. św. Marka 10.

*) Dom Anscar Vonier: „A key to the Doctrin of Eucharist".

**) Trzy pierwsze tomy wyszły już w polskim przekładzie (wyd. ks. dr. Świetlicki i ks. H. Nowacki, Sandomierz).

KRONIKA

PIĄTEK **28** DZIŚ Romana Jutro Albina

Wschód sł. g. 6 m. 36

Zachód sł. g. 5 m. 4

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 27 — II 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm } 774

Temperatura średnia } — 4°C

Temperatura najwyższa: 1 2°C.
Temperatura najniższa: —13°C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający } południowy
Tendencja barometryczna: stan st
Uwagi: pogodnie

— **Od Administracji.** Przy dzisiejszym numerze załączamy dla wszystkich naszych prenumeratorów zamiejscowych cennik firmy **Zygmunt Nagrodzki w Wilnie.**

Jeżeliby kto nie otrzymał cennika niech napisze do wyżej wymienionej firmy a nie zwłocznie zostanie mu wysłany.

KOŚCIELNA

— **(k) Czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościele św. Jana.** W dniach 2 i 3 i 4 marca przypada w kościele św. Jana czterdziestogodzinne nabożeństwo. Rozpocznie się o godz. 6 rano 2 marca uroczystą prymarją. W niedzielę porządek nabożeństw zwykły, w poniedziałek i wtorek suma o godz. 9. Wieczorem zaś każdego dnia o godz. 5 nieszpory, po nieszporach kazanie, a po kazaniu śpiew suplikacyj.

URZĘDOWA

— **(y) Audjencje u p. wojewody.** W dn. wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął pp. Sztrallową i Wilczewską w sprawie wystawy pamiątek JE ks. Biskupa Bandurskiego, p. gen. Mokrzeckiego w sprawach Związku Org. Wojsk. pp. inż. Swiedzinskiego, dyr. Państw. Szk. Technicznej w Wilnie i Krasodomskiego, którzy przybyli zaprosić p. wojewodę na I-szy zjazd absolwentów szkoły technicznej wileńskiej, mający się odbyć 8 marca rb. Pozatem był u p. wojewody pułk. Giżycki, komendant miasta.

— **(y) Konferencja starostów woj. Wileńskiego.** W dniu 26 b. m. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza przy udziale wicewojewody Kirtiklisa, naczelników wydziałów i wojewódzkiego inspektora starostw odbyła się konferencja starostów województwa wileńskiego. Przedmiotem obrad konferencji była sprawa opracowania programu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na terenie woj. wileńskiego w czerwcu rb., aktualne sprawy samorządowe (zespolenie administracji drogowej, państwowej i samorządowej, powstanie związku międzykomunalnego) sanitarne (akcja przeciwjaglicza), sprawy z dziedziny przejawów życia społecznego na terenie oraz aktualne zagadnienia w związku ze zbliżającym się poborem rocznika 1909.

— **(y) Nowe zarządzenie w sprawie nadzoru nad wiecami i zgromadzeniami publicznemi.** Do urzędu wojewódzkiego wpłynął okólnik Min. Spr. Wewn. precyzujący ostatecznie zakres i sposób wykonywania przez władze administracji ogólnej nadzoru nad wiecami i zgromadzeniami zwoływanemi przez posłów i senatorów. Okólnik ten reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiece przedstawicieli władz administracyjnych i zaznacza, że delegowani urzędnicy muszą być dokładnie obznajomieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni.

Funkcjonarjusze policji mogą być do tego używani jedynie w wypadkach wyjątkowych w wypadkach zaś poważniejszych konieczny jest udział osobisty starostów.

Wkońcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie obób na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów jest niewykonalne i nie powinno mieć miejsca.

— **(y) Myśliwych obowiązują już nowe czasy ochronne na niektóre gatunki zwierzyny.** Weszło w życie nowe rozporządzenie p. wojewody wprowadzające nowe (rozszerzone) czasy ochronne na niektóre gatunki zwierzyny. Według tego rozporządzenia nie wolno polować na zające od 15 stycznia do 31 października, zaś na kaczory i kaczki do 20 lipca. Czas ochronny na sarny, kozły i kuropatwy rozszerzony nie został i obowiązuje według normalnych przepisów prawa łowieckiego.

SĄDOWA

— **(a) Mianowania w sądownictwie.** Podprokurator przy tutejszym Sądzie Okręgowym p. Baniewicz został mianowany wiceprokuratorem przy tymże Sądzie. Również sędzia Sądu Okręgowego w Pińsku p. Milewski został wyznaczony okręgowym sędzią śledczym w Lublinie.

WOJSKOWA.

— **(a) Pobór rocznika 1908.** Władze wojskowe poczyniły odpowiednie kroki by zakończenie wcielania do szeregów poborowych rocznika 1908 nastąpiło najpóźniej 15 marca t. j. przed wiosennym poborem następnego rocznika.

— **(a) Nauczyciele w wieku poborowym** Władze szkolne wyjaśniły że angażowanie nauczycieli w wieku poborowym jest dopuszczalne jeśli zawiązuje się z nimi stosunek służbowy na podstawie kontraktu co nie jest równoznaczne z przyjęciem do służby państwowej. Każda umowa zawarta z kandydatem na nauczyciela w wieku poborowym winna przewidywać rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z chwilą powołania nauczyciela do służby wojskowej.

POCZTOWA

— **(y) Rozszerzenie działalności agencji pocztowej w Kurhanie.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, iż w agencji pocztowej Kurhan pow. Lidzkiego z dniem 22 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **(y) Doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania z zapomóg.** W związku z poważną liczbą bezrobotnych otrzymujących zasiłki centralne organa Funduszu Bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z funduszu bezrobocia. Kontrole te przeprowadzone będą pod kierunkiem specjalnych delegatów Dyrekcji Funduszu Bezrobocia na terenie całego państwa zarówno w zakładach pracy jak i w miejscowościach zamieszkania bezrobotnych. O ileby zostały ustalone wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych względnie wystawianie fałszywych świadectw o pracy winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności.

— **(a) Komisja rozjemcza.** W dniach 10 i 11 marca zbiera się komisja rozjemcza przy inspektoracie pracy 63 obwodu w celu rozpatrzenia zatargów powstałych pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcami.

SZKOLNA.

— **(a) Ferje wiosenne w szkołach średnich.** Wszystkie średnie zakłady naukowe otrzymały zarządzenie co do zbliżających się feryj wielkanocnych, które jak okazuje się rozpoczną się 16 kwietnia i trwać będą do 28 kwietnia włącznie.

— **Dokształcanie urzędników Magistratu.** W piątek 28 lutego o godz. 18 w lokalu gimn. im. Adama Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej nastąpi uroczyste otwarcie 6-miesięcznego kursu dokształcania pracowników Magistratu. Kurs został zorganizowany przez Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie z inicjatywy Magistratu i przy poparciu władz urzędu wojewódzkiego. Kurs ten specjalną opieką otacza p. prezydent miasta Wilna. Kierownikiem kursu jest p. Teodor Gorta prof. Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Kurs został podzielony na 2 części: ogólnokształcący i specjalny. Wykłady w części ogólnej trwać będą przez marzec i kwiecień, a w części specjalnej od października roku bieżącego do końca stycznia r. p. Kurs specjalny, zastosowany do wydziałów i sekcyj, w których pracują poszczególni urzędnicy Magistratu zostanie zakończony odpowiemi egzaminami.

Na kurs zapisało się 350 osób, co najwymowniej świadczy o jego potrzebie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **(k) Odczyt.** Dnia 2 marca p. Zelwerowicz, dyrektor Teatrów Wileńskich wygłosi odczyt z dziedziny techniki i estetyki żywego słowa w sali Ogniska dla sekcyj dramatycznych S.M.P. parafji po-Bernardyńskiej o godz. 1 p. p.

Aresztowanie podejrzanego w pasie granicznym

Z pogranicza litewskiego donoszą, że w rejonie Trok został zauważony pewien osobnik który mimo zręcznego maskowania się wydał się niektórym tamtejszym mieszkańcom bardzo podejrzany. Osobnik ów zachowując jak najdalej idące środki ostrożności wypytywał ludność o miejscowe stosunki ze szczególnem uwzględnieniem stanu majątkowego poszczególnych chłopów i bliskości policji. Wiadomość o tem dotarła do władz które wszczęły poszukiwania za tajemniczym wywiadowcą. Ujęto go już w Wilnie w kompanji bardzo podejrzanych osób w jednej ze spelunek. Aresztowany, gdy go sprowadzono do policji, podał się za Jana Sienkiewicza. Zachodzi podejrzenie że jest on członkiem bandy która ostatnio ukazała się na pograniczu polsko-litewskiem i niepokoi tamtejszą ludność. Dalsze dochodzenie w tej sprawie w toku. (c).

— Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Na posiedzeniu dn. 26 stycznia r. b. ukonstytuował się zarząd stowarzyszenia chrześc. uniwersytetu robotniczego w Wilnie — wybrany na walnem zebraniu członków stow. chrz. uniw. rob. dnia 13.X 1929 r. w sposób następujący:

P. mec. Józef Zmitrowicz — prezes, ks. kan. Jan Kretowicz — wiceprezes, p. Jan Kazimierz Paprocki — sekretarz, p. Gustaw Malawko — skarbnik, członkowie — zarządu p.p. Marja Tomkiewiczówna, Wacław Marciniak, Henryk Pawilonis.

Kierownictwo sekcji kursów dokształcających, czytelni i bibljoteki objął p. J. K. Paprocki, kierownictwo sekcji odczytowej — p. M. Tomkiewiczówna.

— **Z Archidjecezji Ligi Katolickiej.** Na zebraniu przedstawicieli Lig i Stowarzyszeń parafjalnych, oraz organizacyj katolicko-społecznych i związków polskiej młodzieży akademickiej uchwalono poprzeć gorąco zainicjowane przez Ligę Archidjecezjalną Studjum Katolicko-Społeczne, które w Wielkim Poście w każdą niedzielę organizuje odczyty dla inteligencji w lokalu Ligi przy ul. Metropolitalnej Nr. 1. Przedstawiciele organizacji zobowiązali się zwrócić do poszczególnych osób z inteligencji z zaproszeniem ich do uczęszczania na wspomniane odczyty. Po każdym odczycie przewidziana jest dyskusja. Na odczyty dla inteligencji wstęp wolny.

Na temże posiedzeniu zastanawiano się nad sprawą urządzenia dnia uczczenia ofiar bolszewizmu i protestu przeciwko prześladowaniu religji w Rosji. Postanowiono w niedzielę 16 marca zorganizować taki dzień w Wilnie. Niezależnie od nabożeństw i zebrań w poszczególnych parafjach, oraz poruszenia sprawy teroru bolszewickiego na zebraniach organizacji ma się odbyć w bazylice nabożeństwo ekspijacyjne celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa metropolitę z odpowiedniem kazaniem, a o godz. 1 po poł. w chrześcijańskim Domu Ludowym przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 odbędzie się akademja ku czci ofiar bolszewizmu i dla zaprotestowania przeciwko gwałceniu sumień przez bolszewików.

Na akademji moment partyjno polityczny będzie usunięty, a zostaną uwzględnione tylko warunki religijne w Rosji.

— **Zebranie Wileńskich Organizacyj Kobiecych.** Dn. 20. II. o godz. 6 wiecz. odbyło się w lokalu Stow. Techników staraniem pp. Bortkiewiczowej z ramienia Tow. Zjednoczonych Ziemianek i Burhardowej — Narod. Organiz. Kobiet i Lewakowskiej Tow. Ochrony Kobiet zebranie Wileńskich Organizacyj Kobiecych z racji przyjazdu p. Józefy Szebeko, przewodniczącej Rady Narodowej Polek.

Na przewodniczącego została powołana p. J. Szebeko, na sekretarkę p. Wanda Bałtutis.

P. Józefa Szebeko dała krótki szkic historyczny i organizacyny Międzynarodowej Rady Kobiet, oraz scharakteryzowała działalność Rady Narodowej Polek, istniejącej od r. 1924.

Następnie p Szebeko dala sprawozdanie ze Zjazdu Międzynarodowej Rady Kobiet, który się odbył w Londynie w maju r ub.

Zainteresowanie zebranych dało swój wyraz w licznych zapytaniach, na które p. Szebeko dawała ścisłe i wyczerpujące odpowiedzi. Po zakończeniu dyskusji na temat celów i zadań jednoczącej społeczeństwo kobiece organizacji, zebrane delegatki wyraziły życzenie utworzenia w Wilnie zrzeszenia organizacyj kobiecych celem wspólnego uzyskania przedstawicielstwa w Radzie Narodowej Polek.

Następnie, na wniosek p. J. Burhardowej zebrane uchwaliły wspólnemi siłami ufundować cegiełkę Instytutu Radowego im. Curie-Skłodkowskiej w Warszawie, oraz na wniosek p. Iwaszkiewiczowej — ofiarować album z widokami Wilna p. Kazimierze Iłłakowiczównie z racji przyznania jej nagrody m. Wilna. Osoby i organizacje, pragnące przyczynić się do nabycia albumu proszone są o doręczenie składek p. Iwaszkiewiczowej, ul. Wileńska 26, do dn. 4 marca r. bież. W skład komitetu zbiórki na rzecz Instytutu Radowego weszły panie: Krok - Paszkowska, Sienkiewiczówna, Bałtutisówna i Przewłocka.

AKADEMICKA

— **Koło Historyków sł. U. S. B.** zawiadamia członków i sympatyków, że w piątek dnia 28 lutego o godz. 17 w lokalu Seminarjum Historycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe. Na porządku dziennym referat p. t. „Regnum i sacerdotium w średniowieczu". Po referacie dyskusja.

KOMUNIKATY.

— **(k) Dnia 1 i 2 marca** w Wilejce odbędzie się kurs dla Zarządów S. M. P. Wilejka i Wojstom. Na kurs przybywa conajmniej zarząd: prezes, sekretarz i skarbnik.

RÓŻNE

— **(a) Komendant policji wyjechał.** Podinspektor Izydorczyk komendant p. p. m. Wilna wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych na kilka dni.

— **(y) Starostwo oczyszcza centrum miasta od zarazy moralnej.** Zarządzeniem starosty grodzkiego zamknięto dom nierządu w mieszkaniu Chajkinowej przy ul. Królewskiej nr. 5. Jak wiadomo mieszkańcy tej i pobliskich posesyj kilkakrotnie zwracali się do policji i władz administracyjnych prosząc o zagwarantowanie im spokoju przerywanego bezustannie przez gości wspomnianego zakładu.

— **(y) Wilnianin wyróżniony przez P. K. O.** Pocztowa Kasa Oszczędności przeznaczyła ostatnio, szereg premij pieniężnych dla osób, które wykażą się w pewnym czasie największą ilością wpłat dokonanych na swoją książeczkę oszczędnościową. Za pod stawę służy w tym wypadku nie wysokość składanych sum lecz ich częstotliwość. Przed paru dniami nagroda taka przypadła w udziale wilnianinowi p, Władysławowi Wójcickiemu, który mimo bardzo skromnych dochodów wyrobnika dziennego wykazał wyjątkowy zmysł oszczędnościowy, bo bez mała co dzień oszczędza drobną kwotę. Jest to przykład godny naśladowania i tem piękniejszy że daje go jeden z tych „maluczkich", którego zarobki są bardzo niskie.

— **(y) Wilno na piątem miejscu pod względem ilości lekarzy i adwokatów.** Według danych za rok ubiegły na terenie całej Polski praktykuje 10.248 lekarzy, 4394 adwokatów i 1470 aplikantów adwokackich.

Jeżeli przyjrzymy się zbliska tej statystyce to przekonamy się, że Wilno stoi na piątem miejscu wśród większych miast polskich pod względem ilości lekarzy i adwokatów praktykujących.

W Warszawie posiadającej 2192 lekarzy wypada 500 mieszkańców na jednego konsyljarza, **Wilno (licząc 190.000 ludności) jednego lekarza na 420 mieszkańców.** Poznań 357, Lublin — 270, Kraków — 200 i Lwów — 167.

Procentowo ma zatem Lwów trzy razy więcej lekarzy niż stolica.

Jeżeli chodzi o ilość adwokatów, to znów procentowo pierwsze miejsce zajmuje Lwów mający 1 adwokata na 421 osób, drugie Kraków jednego na 628, Warszawa — 1166, **Poznań i Wilno — 2000 osób**, Lublin — 2760 osób i na ostatniem miejscu stoi Łódź, posiadająca zaledwie 86 adwokatów, tj. jednego na 7000 osób.

Jak widać z tego lekarze i adwokaci wileńscy nie mają powodu aby narzekać na los.

— **(k) Bibljoteka parafji św. Jakóba** zawiera duży wybór książek treści religijnej czynna jest w każdą niedzielę i święto bezpośrednio po sumie.

Bibljoteka parafji Niepokalanego Poczęcia N. M. P. obficie zaopatrzona w powieści żywoty i książki treści poważnej, czynna jest we środy i soboty od godz. 3 — 5 po poł. Miesięczna opłata dla dorosłych 60 gr., młodzieży uczącej się 35 gr. Kaucja 2 zł. Mieści się w domu Kult. Ośw. wejście z ul. Szkolnej.

— **Podziękowanie.** Za ofiary na remont sal Domu Dzieciątka Jezus laskawie złożone w Redakcji Słowa składamy najgorętsze podziękowanie JE Arcypasterzowi Romualdowi Jałbrzykowskiemu, Sz. p.p. Lubońskiemu, Żukowskiemu, pracownikom firmy Papier, Heniowi i Stasiowi Kiersnowskim, p. Władysławie i Januszkowi Korsak, p. M. Skowrońskiej, p. Stalex, p. Węcławowiczowej, Hani Rychlowskiej, pp. pracowniczkom Domu Dziecka, p. M. Małachowskiej, pp. Antoniemu i Stefanowi Borowskim, p. Władysławowi Mineyko oraz wszystkim szanownym ofiarodawcom.

Siostry Miłosierdzia
Zgromadz. św. Wincentego a Paulo

BALE I ZABAWY.

— **Doroczna zabawa taneczna pracowników Banku Rolnego.** W sobotę dn. 1 marca r. b. Zrzeszenie Pracowników P. B. R. urządza zabawę taneczną w salach hotelu „Georgeta" z której czysty dochód przeznaczony został na Kuratorjum nad ociemniałymi. Pozostałe bilety są do nabycia w P. B. R. W. Pohulanka 24, u p. Garlińskiego (w godzinach urzędowych).

— **Lista Pań Gospody XI Dorocznego Balu Ogólnoakademickiego.** P.P. Juljanowa Badzkiewiczowa, Stanisławowa Białasowa, Stanisławowa Bochwicowa, Franciszkowa Bossowska, Aleksandrowa Burhardtowa, Władysławowa Bujalska, Stanisławowa Ciozdowa, Mieczysławowa Englowa, Antoniowa Głowińska, Mieczysławowa Gutkowska, Juljanowa Glatmanowa, Iwonowa Giżycka, Walentyna Horoszkiewiczówna, Kazimierzowa Felowa, Janowa Florczakowa, juljanowa Janicka, Zbigniewowa Jasińska, Władysławowa Jakowicka, Konradowa Joczowa, Mieczysławowa Jeleńska, Teresa Jundziłłowa, Aleksandrowa Karnicka, Stefanowa Kirtiklisowa, Stefanowa Kempistowa, Piotrowa Kownacka, Józefowa Korolcowa, Marja Kossakowska, Aleksandrowa Kwaśniakowa, Włodzimierzowa Łęska, Wincentowa Łuczyńska Janowa Malecka, Klemensowa Marcinowska, Ludwikowa Maculewiczowa, Michałowa Moszyńska, Aleksandrowa Meysztowiczowa, Michejdzina Kornelowa, Janowa Muszyńska, Antoniowa Narwojszowa, Stanisławowa Niekraszowa, Henrykowa Krok Paszkowska, Arsenjuszowa Pimonowa, Wiktorowa Piotrowiczowa, Stefanowa Pogorzelska, Aleksandrowa Przygodzka, Jadwiga Raczkiewiczowa Oktawjuszowa Rackiewiczowa, Edwardowa Ratyńska, Michałowa Reicherowa, Romanowa Rucińska, Franciszkowa Rychłowska, Zygmuntowa Orłowska, Kazimierzowa Opoczyńska, Stefanowa Siła Nowicka, Janowa Sobecka, Mieczysławowa Skinderowa, Ludomirowa Slendzińska, Kazimierzowa Świątecka, Ludwikowa Szwejkowska, Stefanowa Szosłakowa, Władysławowa Szmidtowa, Janowa Szmurłowa, Juljanowa Szymańska, Edwardowa Szemiothowa, Marjanowa Szydłowska, Aniela Sztralowa, Władysławowa Szumańska, Józefowa Soposkowa, Aleksandrowa Safarewiczowa, Bolesławowa Szniokowa, Cezarowa Traczewska, Stanisławowa Wańkowiczowa, Romanowa Wirszyłłowa, Adamowa Zawadzka, Władysławowa Zawadzka, Zofja Zdrojewska, Feliksowa Zawadzka, Aleksandrowa Żyłkowa, Aleksandrowa Zelwerowiczowa.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz piąty sztuka amerykańska „Broadway" Tło sztuki stanowi zakulisowe życie jednego z kabaretów amerykańskich. Sztuka pod względem wykonania jakoteż wystawy osiągnęła wielki sukces artystyczny.

— **Teatr Miejski Lutnia.** Dziś w dalszym ciągu wytworna komedja salonowa „Gdybym chciała" obfitująca w sceny pełne wdzięku i finezyjnego humoru.

— **Najbliższe premjery.** W obu teatrach miejskich rozpoczęto przygotowania do wystawienia ostatnich nowości: „Miłość czy pięść" Fijałkowskiego i Dunin-Markewicza „Karol i Anna" Franka, „Błędny bokser" Smolskiego.

—**„Dożywocie" dla młodzieży szkolnej.** Jutro o godz. 3.30 p. p. w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnem odbędzie się w teatrze Lutnia specjalne przedstawienie nieśmiertelnej komedji Fredry „Dożywocie", poprzedzone słowem wstępnem dyr. Zelwerowicza. Ceny miejsc zniżone.

— **Niedzielne przedstawienia popołudniowe.** W nadchodzącą niedzielę w teatrach miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance efektowna baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot", w teatrze Lutnia po raz ostatni doskonała komedja Lakatosa „Mężczyzna i kobieta".

— **Poranek symfoniczny.** Program 7 poranku symfonicznego Wil. Tow. Filharmonicznego, który odbędzie się w niedzielę, dn. 2 marca w teatrze miejskim Lutnia zapowiada występ dwuch znanych artystek wileńskich: Elzy Igdal (śpiew) i Fanny Krewer (fortepian) oraz wil. orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Rafała Rubinsztejna. W programie symfonja 4 Mendelsohna, koncert fortepianowy c.moll Saint-Saensa arje z Rigoletto i Cyrulika Sewilskiego i in. Początek o godz. 12 w południe. Bilety po cenach porankowych w kasie teatru Lutnia od 11 do 9 w.

— **Rewja wileńska „Idź na bal".** Wielkie powodzenie, jakiem się cieszyła ostatnia rewja wileńska skłania kierownictwo do powtórzenia raz jeszcze tego interesującego programu w poniedziałek najbliższy 3 marca o godz. 8 wiecz. w teatrze miejskim Lutnia. Zniżki 30 proc. przysługujące do Teatrów Miejskich będą ważne.

— **Doroczna Reduta Artystyczna** odbędzie się jak wiadomo dnia 3 marca w salonach Kasyna Garnizonowego Komitet najuprzejmiej prosi firmy życzące sobie nadesłać dary konkursowe o łaskawe uczynienie tego możliwie w najkrótszym terminie.

— **Dnia 1 marca** odbędzie się w sali Kresowej przy ul. Zawalnej nr. 1 wieczór pieśni i poezji urozmaicony atrakcjami. Początek o godz. 9 w. Dochód przeznaczony dla najbiedniejszych rodzin m. Wilna.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Grzeszna miłość.
Heljos — Gdy kobieta się zapomni..
Słońce — Godzina miłości i śmierci.
Lux — Przygody miłosne Harry Liedke
Światowid — Ostatni dzień kawalera.
Wanda — Hrabia Monte Christo.
Piccadilly — Czarna dama.
Kino Miejskie — Ramona.
Ognisko — Tajny Kurjer.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Wypadki w cyfrach.** W czasie od 27 do 27 b. m. do godz. 9 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 45. W tej liczbie było kradzieży 5, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 5, przekroczeń administracyjnych 24.

— **(c) Zwłoki noworodka.** Przy ul. Pivnej 2 znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej w wieku kilku dni. Trupa odesłano do kostnicy św. Jakóba.

— **(c) Podrzutek.** Jeden z lokatorów domu Nr. 9 przy ul. Ponarskiej ujawnił pod rzutka leżącego w bramie tejże posesji. Chłopaka, przy którym była kartka, że ma na imię Roman odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **(c) Śmiertelna bójka na weselu.** W czasie zabawy weselnej we wsi Nowa-Rudnia gminy Żodziskiej powstała bójka, pod czas której został ciężko pobity Marcin Żurawski, mieszkaniec Smorgoń. Żurawski wskutek odniesionych ran zmarł nie odzyskując przytomności.

Sprawcą zabójstwa okazał się Antoni Menczak, którego aresztowano.

— **(c) Podpalenie.** Nocy wczorajszej w zabudowaniach Jana Wójcickiego w chutorze Stary Świerżeń gminy Dokudowskiej, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny, stodołę z 600 pudami zboża maszyny i t. d. powodując bardzo znaczne straty.

Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał z podpalenia.

— **(c) Zabójstwo czy wypadek?** W Wołożynie została zastrzelona 20-letnia Anna Abramczyk pochodząca z powiatu Mołodeczańskiego. Winnym strzału okazał się narzeczony jej Włodzimierz Bobryk, który tłumaczy się że miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek.

— **(c) Defraudacja leśna.** Z lasów folwarku Zatoka (pod Wilnem) należącym do Heleny Dorochowej (Mickiewicza 9) skradziono zapas drzewa. Dwóch sprawców policja aresztowała Są to: Józef Kwiatkowski ul. Jar 8 Józef Bohdziewicz ul. Jar 5 Skradzione drzewo odnaleziono.

— **(c) Wypadek autobusowy na ulicy Zamkowej.** Wczoraj o zmroku na ulicy Zamkowej miał miejsce wypadek z autobusem linji Nr. 3, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Gdy wymieniony autobus mijał ulicę Królewską w drodze z dworca zupełnie nie spodziewanie spadły przednie koła, co spowodowało, że maszyna wpadła na chodnik

Posiedzenie Rady Miejskiej

Jeżeli w sprawozdaniu niniejszem niewiele będzie powiedziane o konkretnem załatwieniu poszczególnych punktów porządku dziennego to winą temu nie opieszałość sprawozdawcy, a tylko zbliżający się termin wyborów. Panowie radni z lewicy rzecz jasna z Pławskim i Stążowskim na czele wykorzystali tak dobrą okazję i ko odpowiedź Magistratu na interpelację w sprawie zatrudnienia bezrobotnych zgłoszoną na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 21 l. rb. aby wypróbować swych zdolności oratora wiecowego, zwłaszcza, że audytorjum skłonne wysłuchiwać tego rodzaju przemówienia dopisało.

W walce o interesy „ludu pracującego" ścierali się radni Pławski, Stążowski i dr. Rafes z radnym mec. Englem. Ton przemówień przybierał chwilami ton zgoła wiecowy i w rozmamiętnieniu swem jeden z mówców (jeżeli mnie pamięć nie myli, radny Stążowski) doszedł do humorystycznego wprost odkrycia: łączność ideowa p. Zasztowt - Suklennickiej i mec. Engla-Rzecz jasna, z tej powodzi demagogicznych przemówień utoneła treść o ile wogóle o nią chodziło. W rezultacie na wniosek r. Engla Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Magistratu w tej niewątpliwie ważnej sprawie.

Cóż mógł powiedzieć Magistrat ponad to, że robi co może. To właśnie i powiedział w swej odpowiedzi. Zaznaczyć należy, że przed tym punktem Magistrat

Zwrócił się do Rady o uchwalenie zgody na przystąpienie miasta do międzykomunalnego Zw. Wojewódzkiego, którego zadaniem jest przeprowadzenie szeregu prac w dziedzinie opieki społecznej. Wniosek ten został zaaprobowany i Rada dokonała wyborów pięciu osób, które wejdą jako przedstawiciele do tego związku. Są to radni: Iwaszkiewiczowa dr. Dobrzański, Szabad, dr. Brokowski i dr. Rafes.

Na skutek życzenia Rady odpowiedź na drugą interpelację wniesioną na poprzedniem posiedzeniu a dotyczącą sprawy nadużyć w aptece miejskiej uchwalono odroczyć. Wywołane to zostało tem, że jednym z punktów porządku dziennego był „projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin", a jasnem było dla większości Rady, że wiecowy nastrój radnych PPS podburzający ich do wygłaszania długich (oh! jakże długich przemówień) uniemożliwiłby Radzie załatwienie tej niewątpliwie ważnej sprawy.

Po kolejnem niefortunnem wystąpieniu radnego Pławskiego, nie liczącego się niestety ze słowami, za co przywołany został przez przewodniczącego do porządku dziennego, rozpoczęto omawiać sprawę wyżej wzmiankowanego statutu. P. P. S. wniósł odrazu szereg poprawek. I tu znów posypał się grad przemówień obliczonych przeważnie na... galerję oraz uwidoczniło się, że nie wszyscy radni zdążyli zapoznać się z treścią projektu statutu, co jak twierdził r. Rafes jest winą Magistratu, zbyt późno wysyłającego radnym odbitki do przejrzenia.

Za przyjęciem statutu wypowiedział się na wstępie dyskusji przemawiający w imieniu wszystkich ugrupowań żydowskich r. Czernichow, zaznaczając, że choć uchwalenie statutu obciąży budżet miasta, to jednak ze względów humanitarnych musi on być przyjęty.

Dalsza część dyskusji odbywała się w porze późnej, uniemożliwiającej sprawozdawcy przysłuchiwanie się obradom. W. T.

Z SĄDÓW

RÓŻNIE BYWA...

Wczoraj sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę czterech osób: księcia Ebelli—Ebiełłowa, Kazimierza Skindera, Stefana Iwanowskiego, i Stanisława Witkowskiego (fornala z zawodu) Akt oskarżenia zarzucał im zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała (uderzenie czemś twardem w głowę) Stanisławowi Iwanowskiemu. Fakt ten miał miejsce na polu należącem do majątku Hołowiczpol, a powstał na tle sporu w sprawach majątkowych, mniejsza z tem jakich, dość, że miał miejsce

Oskarżony Skinder jest szwagrem poszkodowanego, Iwanowski tegoż bratankiem Ebelli gościem osk. Skindera, a Witkowski jak się już rzekło fornalem.

Świadkowie przeważnie fornale z maj. Hołowiczpol, zeznali, że bił głównie Witkowski.

Sąd po zbadaniu sprawy wyniósł wyrok skazujący ks. Ebelli Ebiełłowa i fornala Witkowskiego na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie kary na rok, a pozostałych oskarżonych uniewinnił.

Poszkodowany wniósł powództwo cywilne w wysokości 2000 zł. motywując je tem, że z racji pobicia zmuszony był odbyć kurację. Biegły prof. Siengalewicz po zbadaniu poszkodowanego orzekł jednak, że nerwica na którą wskazywał on jest pochodzenia wcześniejszego i wywołana została kontuzją otrzymaną w czasie wojny, wobec czego zadane przez oskarżonych uszkodzenie ciała zaliczyć należy do lekkich.

Powództwo cywilne zostało oddalone. (y)

Echa konfiskaty prasowej

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazłasię przedwczoraj sprawa redaktora „Dziennika Wileńskiego" p. St. Kodzia. Sprawa ta wszczęta została z racji umieszczenia sprawozdania z posiedzenia komisji budżetowej, na której Senator Trąmpczyński poruszył sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego oraz napadów na pp. Zdziechowskiego i Nowaczyńskiego.

Wywołało to konfiskatę.

Oskarżony red. Kodź zwrócił Sądowi uwagę na to, że przy obecnem prawie karnem oskarżony nie jest zmuszony udowadniać tego, że jest niewinnym, natomiast urząd prokuratorski obowiązany jest udowodnić jego winę, nie usiłuje więc obronić się, a czeka na udowodnienie mu winy.

Sąd, po zapoznaniu się z materjałem sprawy wyniósł wyrok uniewinniający. (y).

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIEROT.
ZŁÓŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

jej dawny charakter, że pomocą w tym kierunku przeprowadzonej reformy, obejmującej zarazem śpiew i muzykę kościelną.

Śladem wskazań jego Encykliki: „Utveras Consuetudo renovetur" idzie cały współczesny ruch liturgiczny — odtąd również zaznacza się rozwój jego propagandy za pośrednictwem t.zw „Apostolstwa liturgji". Na czele jej stanęła Belgja z kard. Mercier i zakonami benedyktynów. Od wojny pierwszorzędnymi propagatorami okazują się Niemcy. Promienie propagandy rozchodzą się z Opactwa Maria Lach w Nadrenji, a jej duszą jest sam opat Dom Hildefons Herwegen.

Apostolstwo Liturgiczne objęło już swym wpływem niemal wszystkie społeczeństwa katolickie — dziś nie tylko klasztory i księża biorą czynny udział w propagandzie, ale tercjarze rozmaitych reguł, ugrupowania katolickie i stowarzyszenia np. św. Wincentego a Paulo (w Belgji), kolegja duchowne, wyższe uczelnie świeckie, młodzież uniwersytecka (głównie Wiednia i Medjolanu) — powoli dociera ona do szkół — wprowadza wykłady liturgji do ich programów, przenika ugrupowania artystów, wciąga ich do współpracy, a co najważniejsza: zagarnia pod swój wpływ wiejskie plebanje i parafje. Łączność parafji z proboszczem i parafij między sobą — to już jakby w zarodku powrót do wielkiej idei mistycznej średniowiecza, stworzenia jednej społeczności wiernych pod panowaniem Chrystusa, — postulatu, nad którym brak miejsca nie pozwala nam zatrzymać.

U nas „Mysterium Christi" znajduje już grunt pod swój zasiew przygotowany przez zjazdy i zebrania: 1) Ogólno - Polski Zjazd ks. ks. prefektów w roku 1917 wysuwa, między innemi, sprawę wartości wychowawczo - religijnych Liturgji, 2) Zjazd Związków Zakładów Teologicznych w Polsce w roku 1921. Wreszcie Zjazd ks. ks. Moderatorów Sodalicyj Polskich w Chyrowie w r. 1923, na których referentem od spraw liturgicznych był ks. prof. Korniłowicz*).

W tym samym roku 1917 ks. arcyb. Mańkowski wydał studjum liturgiczne p.t. „po naszemu". Ale istotny „ruch" w Polsce został zapoczątkowany przez studentów uniwersytetu lwowskiego i tam najlepiej się rozwija.

Co niedziela w kaplicy Seminarjum duchownego obecnie w kościele O.O. Dominikanów odprawia się z udziałem 80 studentów Msza Chóralna (Missa dialogata), podczas której wszyscy ci młodzi przystępują do Komunji św. Prócz tego odbywają się stałe zebrania z referatami o wysokim poziomie. Z Seminarjów — Gnieździeński, Krakowskie i Pelplińskie interesuje się żywiej sprawami liturgji. To ostatnie pod wpływem gorliwego propagatora liturgji — ks. dr. Bieszka. Lublin ma też młode ko

i całym ciężarem przechyliła się naprzód. Nikt z jadących szwanku nie odniósł.

— (c) **Kradzieże.** Na szkodę Alki Silińskiej (Wielka Pohulanka 27) skradziono z jej składu zapas dychty wartości 400 zł. Z wozowni Wacława Antoniewicza, Jerozolimska 37 wyniesiono koła dorożkarskie obciągnięte gumami wartości 350 zł.

Również Marji Klimaszewskiej (Brzeg Antokolski 6) nieznani sprawcy po dostaniu się do mieszkania skradli 50 zł. gotówką i bieliznę.

— (c) **Okradzene proboszcza Ostrej Bramy.** Onegdaj w dzień do mieszkania proboszcza Ostrej Bramy ks. Józefa Wojciunasa weszła jakaś „interesantka" która korzystając, że w mieszkaniu chwilowo nikogo niema ściągnęła 2 zegarki leżące na stole.

Sprawczynię kradzieży ujęto i okazało się, że jest to Jadwiga Zabiełłówna (Mostowa 10). Znalezione przy niej zegarki zwrócono ks. Wojciunasowi.

— (c) **Podrzutek.** W poczekalni Kasy Chorych przy ul. Dominikańskiej znaleziono podrzutka dziewczynkę w wieku 3 tygodni. Niemowlę odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— (c) **Zabity przez drzewo.** Mieszkańcy wsi Zabrodzie gminy postawskiej znaleźli w lesie koło wsi Turmy trupa Antoniego Pawłowicza ze wsi Zabrodzie, który poniósł śmierć pod upadającem drzewem.

— (c) **Rozprawy nożowe na weselach.** Nowe trzy wypadki nażownictwa na weselach zanotowano w ubiegły wtorek. W zaścianku Brody gminy grodeckiej został poraniony nożem 21 letni Michał Sienko, który w parę godzin potem zmarł..

We wsi Miesięczyzna gminy bienickiej został poraniony Józef Kozanowicz przez pięciu mieszkańców tej sami wsi. Wreszcie we wsi Ponizie gminy bienickiej został ciężko pocznięty 23 letni Piotr Rusakiewicz. Wszystkie te zajścia wywołane zostały pod wpływem alkoholu.

— (c(**Uciekł wspólnik razem z kaucją.** Piotr Jankowski mieszkaniec wsi Borkowszczyzna gminy rudomińskiej zawarł z niejakim Orańskim zamieszkałym przy ulicy Grodzkiej 2 umowę, że zostaje przez niego przyjęty do spółki autobusowej. Na poczet tego Orański pobrał od niego 500 zł. Dopiero po kilku dniach Jankowski dowiedział się że jego szanowny wspólnik zastawił w lombardzie autobus a sam gdzieś się ulotnił pozostawiając Jankowskiego z kwitkiem.

— (c) **Wypadek z córką bankiera.** Na górze w Ponarach uległa wypadkowi 15 letnia Lewinówna (Śniadeckiego 8 — 10) córka właściciela domu bankowego przy ul. Wielkiej.

Lewinówna zjeżdżając sankami z góry trafiła pod koło przejeżdżającej u stóp góry furmanki i doznała zerwania mięśni u prawej nogi. Poszkankowaną Pogotowie Ratunkowe odwiozło do szpitala żydowskiego na dłuższą kurację.

— (c) **Maszyna zmiażdżyła palce prasowaczce.** Wczoraj w gazowej pralni przy ul. Cichej 3 jedna z pracownic Antonina Rynkiewicz (Wiłkomierska 45) podczas prasowania bielizny doznała zmiażdżenia 4 palców u prawej ręki które zostały pochwycone przez maszynę do prasowania. Nieszczęśliwa po nałożeniu prowizorycznych opatrunków przewieziono do domu pod opiekę rodziny.

— (c) **Kto okradał cmentarz żydowski.** Kilkakrotnie notowaliśmy wypadki profanacji grobów na cmentarzu żydowskim kradzieży kamieni i ogrodzeń. Dotychczas policji nie udało się wpaść na ślad tych kradzieży i dopiero wczoraj w sklepie starzyzny Wasermana przy ulicy Klaczki 14 znaleziono łańcuch skradziony w listopadzie 29 r. z wymienionego cmentarza.

RADJO

Piątek, dnia 28 lutego 1930 r.

11,55 — 12,05: Sygnał czasu z Warsz. 12,05 13,10: „Poranek muzyki popularnej poświęcony twórczości Piotra Czajkowskiego w wyk. ork. Polskiego Radja. 1) Polonez z op „Eugenjusz Oniegin" 2) Suita baletowa „Dziadek do orzechów". 3) Arja z op. „Eugenjusz Oniegin". 4) Andante cantabile z kwartetu Nr 11. 5) Nocturn 6) Taniec rosyjski. 13,10—13,20 Komunikat meteorologiczny z Warsz. 16,10—16 15: Program dzienny. 16,15—17,00: Muzyka retransmisyjna ze stacyj zagranicznych. 17,00—17,15: Komunikat LOPP. 17,15—17,40: Audycja dla młodzieży „Czego ludzie nie wymyślą" wygł. Henryk Tokarczyk. 17,45—18,45: Koncert z Warsz. 18,45—19,15: Audycja pogodna: „Młody król" O. Wilde'a w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19,15—19,40: Skrzynka pocztowa Nr 104 odpowiedzi na listy słuchaczy wygł. Witold Hulewicz, dyr. Progr. Polskiego Radja. 19,40—20,05: Program na sobotę, sygnał czasu i rozmaitości. 20,05—23,00: Transm. z Warsz. koncert symfoniczny i komunikaty. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofon.

OFIARY.

Na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus A. H. zł. 5; Bezimiennie — uratowane od bandytów — zł. 50.

Na remont sal w Domu Dzieciątka Jezus z Nowo-Święcian przysyłają zł. 1.

Na srebrnym ekranie

„GDY" KOBIETA SIĘ ZAPOMNI" W HELJOSIE.

Dobre miałem przeczucia, przewidując, że ostatni program „Heljosu" długo na ekranie się nie utrzyma.

Minęły dwa wieczory od premjery i już mamy coś nowego. Tytuł nowego filmu brzmi dość sensacyjnie: „Gdy kobieta się zapomni".

To co wtedy będzie? — samo, aż się ciśnie na myśl pytanie, i aby odpowiedzieć się dowiedzieć, rad nie rad, człowiek na Wileńską śpieszy.

Fabuła obrazu jest taka, że pewna pani w wieku balzacowskim, zaczyna przeżywać drugą młodość. Drobna przygoda romantycznana maskaradzie sprawia, że jej się przypominają lata minione z ich szaleństwami.

Krótko mówiąc, pani zakochuje się w młodym człowieku, wcale zresztą miłym, a młody człowiek w pani.

Awantura! Pani ma męża, synów, z których jeden myśli już o ożenku i nieszczęście chce, że jej „wybrany" jest akurat przyjacielem tego syna.

Skandal polega na tem, że pani, pani z towarzystwa, decyduje się na porzucenie domu, aby z młodzikiem umknąć do ciepłych krajów, gdzie jest on oficerem wojsk francuskich.

Okazuje się jednak, że frazes o „zmienności kobiety" daje się parafrazować.

Nie kobieta, ale mężczyzna jest bowiem zmiennym.

Szał mija i piękny oficerek zwraca swe afekty w inną stronę. Pani zostaje tedy na lodzie i bardzo dyskretnie wycofuje się z przygody.

Tęsknota za dziećmi ciągnie ją pod drzwi mieszkania ex-męża i tu przypadek sprawia, że wstępuje w nie już na stałe, aby n. b. dowiedzieć się, że została... babcią.

Film skrojony jest zręcznie. Nic dziwnego— wyszedł z warsztatu takiego reżysera, jak: Joe May.

Akcja przeprowadzona konsekwentnie i wcale ciekawie.

Marja Jakobini, kreująca rolę bohaterki, stwarza sylwetkę jednolitą. Słabsze ma może nieco sceny początkowe. Następnie jednak „rozgrywa się".

Partner p. Jakobini Frank Lederer b. miły, miejscami piękny, jak na amanta przystało, odpowiada, w danym wypadku, doskonale rodzajowi roli, która mu w udziale przypadła. Jest bardzo powierzchowny, bardzo odruchowy, a takim, nie innym, musi być właśnie porucznik Jerzy... jak on się tam nazywa? — nie pamiętam.

Należy ze smutkiem stwierdzić, że do tak dobrej obsady nie został dopasowany młodociany aktor, grający rolę młodszego syna M. Jacobini.

Żyjemy w dobie tylu „cudownych" dzieci, na tylu polach, że doprawdy, to niedociągnięcie razi.

Jeszcze jedno — to bardzo piękne wnętrza. Bogate i estetycznie urządzone salony, oryginalne i niemniej gustowne wille afrykańskie. Rzadko się taką „wystawę" na filmach spotyka.

Nad program kronika filmowa P. A. T. tym razem naprawdę aktualna, bo zawierająca zdjęcia z pobytu prem. Strandmana w Polsce (Turmont, Wilno, Warszawa), ideale odzyskania morza i inne rozmaitości.

Omega.

SPORT

Wilno przyniosło mu szczęście

W niedzielę odbył się motocyklowy zjazd gwiaździsty do Berlina, w którym wzięło udział około 2 tysięcy zawodników z całej Europy.

W kategorji wozów z przyczepkami trzecie miejsce z jaz zawodnik polski Steinert (Union Łódź), który startował w Wilnie i po przebyciu 996 klm. przybył w dobrym czasie do mety.

Pan Steinert jechał na motocyklu BMW wioząc jako pasażera Wł. Stolarowa.

Prócz tego w kategorii dużych maszyn z przyczepką czterech zawodników polskich którzy startowali w Rydze zajęło od 4—7 miejsca w swej kategorji. Byli to: Appelicki i Segał (na BSA) i Szahm i Koenig (na BMW). (y)

Powrót hokeistów wileńskich.

W dniu wczorajszym wróciła do Wilna drużyna hokejowa AZS'u wileńskiego, biorąca udział w mistrzostwach hokejowych w Krynicy.

Niestety drużynie naszej szczęście nie dopisało i wróciła z wynikiem mniej niż średnim. Jak nas zapewniają jest to wynikiem pechu, który stale prześladował drużynę, a raczej jej bramkarza. (y)

PARADOKS SPORTOWY.

Niemiecki sportowiec Bauer wygłosił niedawno ciekawy odczyt o wzajemnym stosunku sportu i alkoholu, stwierdzając przytem, że 70 proc. wszystkich niemieckich klubów sportowych zawdzięcza swe istnienie materjalnemu poparciu... browarów, sprzedających olbrzymie ilości piwa licznym rzeszom publiczności sportowej.

W ten sposób sport niemiecki żyje z alkoholu, będącego jak wiadomo najzaciętszym przeciwnikiem sportu(y).

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 27 lutego 1930 r.

Listy zastawne.

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. 100 Zł. — 50,00

GIEŁDA WARSZAWSKĄ

27 lutego 1930 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Franki francuskie	34,92,5	35,01,5	34,83,5
Dolary	8,87,	8,89,	8,85,
Belgja	124,25,	124,56,	123,94
Kopenhaga	238,80,	239,40,	238 90
Bukareszt	5,31	5,33	5,29
Holandja	357 60	358 50	356,70
Londyn	43,33,	43,44	43,23,
Nowy York	8,903,	8,923,	8,883
Wypłaty telegr.	8,902,5	8,94,	8,90,
Oslo	238,52	239.12	237.92
Paryż	34,88,5	34 97	34,80,
Praga	26 40.5	26,47,	26,34
Szwajcarja	172 04,	172,47,	171,61
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,42	240,02	238,82
Wiedeń	125,53	125,84,	125,22
Węgry	155,37	155,74	155.17
Włochy	46,74,	46,86	46,62
Tallin	237,60	238,20	237,00

Gdańsk 173,28.

Marka niemiecka 212,76

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 130 50 Premjowa dolarowa 79,— 5 proc. konwersyjna 52,— 6 proc.dolarowa 74.— 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 48.50. 8 proc. L. Z. B. Gosp Kraj. i Banku Roln. obligacje B. Gosp Kraj. 94. Te same 7 proc. 93 25 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52,— 8 proc. warszawskie 74.50. 5 proc. warszawskie 55.75 8 proc. Łodzi 65:50. 10 proc. Siedlec 74 50 8 proc. obligacje P. B Komunalnego 93, Stabilizacyjna 84.— 10proc. Radomia 73. 8 proc. ziemskie 73 25. 4,5 proc ziemskie 51.50 6 proc. poż. konw. Warsz. 52.—4 i pół proc. warsz. 5 .— Kalisz 62 00 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 89,25 8 proc. Piotrkowa 62.50 8 proc. Częstochowy 61.50, 8 proc. Lublina 6,25.

Akcje.

Bank Polski 163,50 —164,— Powszechny Kredyt 110. Związek Spółek Zarobkowych 78.50 Puls 47.50. Elektrownia w Dąbrowie 60. Cukier 28.00 Cegielski 41 —. Modrzejów 13 25 Norolin 65. Ostrowiec 60 50 Starachowice 20.25 —. Zieleniewski 59, — 80. Parowozy 20. Węgiel 50,00 Parowozy 20, —. Borkowski 5 75 Spiess 100. Lilpop 23.50 B. Zachodni 80. Kijewski 60, Klucze 70. Ilem. 73.50. Siła i Światło 93.Firley 38.25 Bank Dysk. 127.—Nobel 10.00 Rudzki 28,50 Haberbusch 107.— Bank Handlowy—117, Wysoka 145 Majewski 60, Łazy 4,25. Gdański Monopol Tyt. 282 80.

CENY W WILNIE.

Z dnia 25 lutego r. b.

Ziemiopłody: pszenica 35 36, żyto 20—21, jęczmień na kaszę 18 — 19, browarowy 22 — 23, owies 17 — 18, gryka 22—24, otręby pszenne 18—19, żytnie 13—15, ziemniaki 7—8, siano 8—11, słoma 7—8, makuchy lniane 39—40. Tendencja w dalszym ciągu bardzo słaba. Dowóz dostateczny, zapotrzebowanie minimalne.

Mąka pszenna 60—80, żytnia razowa 25—26, pytlowa 33—35 za klg.

Kasza jęczmienna 50—65, jaglana 70—85, gryczana 80 90, owsiana 85—100 perłowa 60 80, pęczak 50 — 60 za 1 kg. manna 100—140.

Mięso wołowe 200—240, cielęce 180—200, baranie 240—250, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, solona 380—420, sadło 380—400, smalec wieprzowy 420—440.

Nabiał: Mleko 40—45 gr. za litr, śmietana 200—220, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 600—650, solone 500—550.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: groch polny 40—60, fasola biała 100—120, kartofle 9—10, kapusta świeża 9 10, kwaszona 25—30 marchew 15—20, (za klg.) buraki 10 15 (za kilogram) brukiew 15—20, ogórki 10—12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, kalafiory 80—120 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg., kompotowe 50—80, gruszki I gat. 150—200, II gat. 100—20,

Ryby: liny żywe 500—550, śnięte 380—450, szczupaki żywe 550 600 śnięte 350 400, leszcze żywe 500—520, śnięte 380 400 karpie żywe 500 550, śnięte 380 400, karasie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 480—520, śnięte 380—400, wąsacze żywe 500 550, śnięte 380—400, sielawa 320-350, sumy 300-350, węgorze 600—700 miętusy żywe 350—380, śnięte 250—280, sztynka 170—200, sandacze mrożone 380—400, płocie 200—220, drobne 80—100.

JEDYNA NOWOCZESNA PRALNIA PAROWO-MECHANICZNA

p. f. „Pierwsza parowo-mechaniczna pralnia bielizny"

wykonuje: **pranie bielizny, pranie i czyszczenie chemiczne** oraz **farbowanie.**

Dla pp. Urzędników-czek, Oficerów, Studentów, Młodzieży szkolnej, Podoficerów, Szeregowych, Policji Państwowej Strażaków, Kolejowców za okazaniem legitymacji 14 proc. zniżki.

Centrala: Wilno ul. Cicha 3. obok placu Orzeszkowej (zauł. Gazowy) tel. 14 72.

KANTORY PRZYJĘCIA: Trocka 20, Mickiewicza 37, Antokolska 36, Kalwaryjska 16, Cicha 3. Zamówienia telefoniczne prosimy kierować pod Nr. 14 72 od godz. 9—3 które zabieramy od Sz. Klijentów i po upraniu dostarczamy do domu.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 27 lutego do dnia 2 marca 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy

„RAMONA" (Biały Orzeł)

Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: DOLORES del RIO i WARNER BAXTER. Rzecz dzieje się w Kalifornji Nad program: „JEJ ZASTĘPCA" groteska w 2 aktach Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej Cena biletów Parter 80 gr. Balkon 40 gr. Następny program: „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI"

KINO-TEATR „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

DZIŚ! Film ze Złotej Serji Polskiej! „GRZESZNA MIŁOŚĆ"

Potężny dramat miłości według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokolenie Marka Świda". W rol. gł. JADWIGA SMOSARSKA, MISS POLONJA na rok 1930 ZOFJA BATYCKA, TADEUSZ WESOŁOWSKI, BOGUSŁAW SAMBORSKI i JÓZEF MAŁYSZEWSKI Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25.

KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38.

Najwspanialsze arcydzieło najnowszej prod. Francuskiej „GDY KOBIETA SIĘ ZAPOMNI..."

Tragedja 40-to letniej kobiety. Emorjonujący dramat erotyczny. Reżyseria Joe May'a. W rolach głównych. Znakomita gwiazda MARJA JACOBINI i niezapomniany kochanek „Niny Pietrowny" FRANK LEDERER. Akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle malowniczych krajobrzów Algieru. Baśniowo-feeryczny festyn nocny. Porwanie dziewcząt i t. d. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15. NAD PROGRAM: Pobyt w Polsce Naczelnika Państwa Estonji D ra Strandmana.

„OGNISKO" Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych „TAJNY KURJER" dramat w 12 aktach, — rycerskie i romantyczne tło Tajnego Kurjera — pozwoliło IWANOWI MOŻUCHINOWI wykazać swe kolosalne możliwości aktorskie w jak najlepszym oświetleniu. MOŻUCHINOWI partnerują dwie znane piękności LIL DAGOWER i AGNES PETERSEN. Początek seansów o godz. 5, w niedzielę i święta o godz. 4 po po udniu

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55. Tel. 13-30

Przyjmują zapisy do grup: XLVII zawodowej z nauką 2 i pół miesięczną i do grupy XLVIII amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową

Początek zajęć w dniu 3 marca r. b.

Dla łatwiejszego opanowania teorji do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowania silników, karbiura orów, ustawianie zapłonu „MAGNETO" i „DELCO". Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na CZTERECH typach nowoczesnych samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki Gwarantuje się ukończenie kursów i złożenie egzaminu bez dodatkowej opłaty. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem Kursów. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej, przy ul. Ponarska 55. Tel. 13 30.

Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągówek rolniczych. —t

Już 6 marca

ROZPOCZYNA SIĘ CIĄGNIENIE WIELKIEJ 5 KLASY 20-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

I TRWAĆ BĘDZIE DO DNIA 10 KWIETNIA r. b.

Wygrać można zł. 750.000 i wiele, wiele in.

na ogólną sumę 28 miljonów złotych

Szanse kolosalne! Poło a wygranych 1 2 premje!

A więc obywatele! Wszyscy po kupno losu słynnej z wielkich wygranych kolektury

E. Lichtenstein i S-ka

Centrala kolektury—Warszawa, Marszałkowska 146.

WILNO, Wielka 44

Szczęście stale sprzyja naszym P.T. graczom

PREMJA ZŁ. 400.000

19 Loterji Państwowej RÓWNIEŻ PADŁA U NAS

Zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą

Należność wpłacać można do P.K.O. konto 81051

Firma egz. od 1835 r. Adres dla depesz „Lichtlos" Wilno

Kosmetyka

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa ej skazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 z W Z P 43

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje od g. 10—7. — W. Z. P.

Akuszerki

Akuszerka Świątkowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, węgry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE

Sklep z oknem wystawowem i oknem na dziedziniec, nie wymagający remontu, z piwnicą, bez odstępnego do wynajęcia, Ul. Ś-to Jańska 7. 09L 0

Odnajmę pół sklepu z urządzeniem, dla osoby samotnej, może być z mieszkaniem, adres w adm. „Słowa". -o

Do wynajęcia pokój ze wszelkimi wygodami i światłem. Może być z opałem. Jagiellońska 6—2. -o

NASIONA

roślin pastewnych, ogrodowych oraz kwiatów z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych, o gwarantowanej czystości i sile kiełkowania poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr 11-a.

Skład maszyn rolniczych.

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW.

Sklep z urządzeniem oddaje się od ZARAZ przy ul. Niemieckiej 1 Dowiedzieć się u dozorcy. —o

POSADY

Służąca do wszystkiego poszukuje posady. Widzieć od 9—11 z rana. Filarecka 20—3. -o

Pomocnik kawaler, poszukuje za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Ma ukończoną szkołę Rolniczą i praktykę w Poznańskiem. Wilno. Garbarska 9 m. 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Planina pierwszorzędnych fabryk sprzedaję na dogodnych warunkach. Kijowska 4|10. —0

Folwark 10 klm. od Wilna wydam w dzierżawę lub na połowę. Wiadomość: Wilno, Zwierzyniec, ul. Witoldowa 34. —o

Dwa fotele klubowe używane, skórą kryte, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: sekretarz prokuratora wojsk. Subocz 17. —z

Kamienicę dochodową w rejonie dworca kolejowego o 12 mieszkaniach z ogrodem owocowym sprzedamy za 7.000 dolarów Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

RÓŻNE

Oszczędności swoje złote i dolary ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów, futer i t. d. 4440

Krawcowa wykwalifikowana, przyjmuje roboty u siebie, może pracować w prywatnym zamożnym domie. Kalwaryjska 21, dowiedzieć się: Apteczny Skład Maguna. —o

ZGUBY

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Postawy, i dowód osobisty wydany przez starostwo pow. Dziśnieńskiego, rocznik 1902, na imię Juljana Zimnickiego. —0

GEORGE GIBBS.

26) Żółty ptak

Stromberg zadzwonił, patrząc z ukosa na Włocha.

— Pan uważa Hammerslaya za głupca, a on tak samo określa pana. Ja wypalę cygaro i zdecyduję, kto z was ma rację.

Wszedł ordynans i generał rozkazał:

— Powiedź herr Hammerslayowi, że chcę go widzieć natychmiast.

— Mogę oświadczyć, — rzekł Rizzio, po wyjściu ordynansa, — że na przód już podpisuję się pod pana generała wyrokiem.

— Nawet jeśli wypadnie na pańską niekorzyść? — uśmiechnął się ponuro von Stromberg.

— To się stać nie może!

— Trzeba być w życiu przygotowanym do wszelkich możliwości. Najgorszą dla pana jest ta okoliczność, że Hammerslay jest tutaj. Nie miał on najmniejszej potrzeby zjawiania się na mój rozkaz. Pan sam nie może temu zaprzeczyć. Mógł zostać w Anglji i nie zadawać się więcej z nami.

Von Stromberg zapalił cygaro i oparł się o stół.

— Może pan mi powie w jakim celu herr Hammerslay zjawił się tutaj, będącym winnym? Proszę mi dać zadawalniającą odpowiedź, a dostanie pan skarby malarskie z Belgji do swej kolekcji.

Rizzio patrzał ponuro w ogień na kominku.

— Nie wiem. Wyznaję, że jego zachowanie zastanawia mnie poważnie. Ale wiem tylko jedno: Hammerslay umie doskonale udawać niezręcznego i obojętnego. Jest to sportsman do szpiku kości, przez miłość do przygód gotów jest na wszystko i nie boi się żadnych niebezpieczeństw. Wszystko co robi, robi dla sportu!

— Być może, że to jest słuszne tłomaczenie, — mruknął generał, — ale wątpię jednak, czy prawdziwe.

W oczach Rizzia błysnęło zdziwienie, uśmiechnął się mimowoli.

— Ach, więc pan generał przypuszcza że jest inny powód?... Więc może być inny powód?

Zamilkł.

— Ja nic nie przypuszczam, — mruknął Stromberg. — Myślą tylko indyki! Najprzyjemniejszym stanem jest niepewność. Gdy coś poznajemy i zrozumiemy, tracimy jedno zainteresowanie. Herr Hammerslay, którego pan nazywa kolejno to genjuszem, to głupcem budzi moją ciekawość. Znam go bardzo mało, ale widzę, że jest godzien uwagi.

— Nie znoszę go, panie generale.

— Ja myślę! Rozumiem pana doskonale. Ale to nie powinno zabijać w panu zaciekawienia, jakie wzbudza podobny typ... chociażby w pana interesie leżało, jaknajszybsze zgładzenie go ze świata.

Ukryty sens tego zdania, podkreślony jeszcze intonacją nie umknął uwadze Rizzia. Włoch spuścił oczy i cicho odpowiedział:

— Nie lubię go, ale niesłusznie podejrzewa mnie pan o chęć unieszkodliwienia go w ten sposób.

Stukanie do drzwi przerwało dalszą rozmowę. Generał krzyknął: „Proszę" i do pokoju wszedł Hammerslay.

ROZDZIAŁ XV.

Konfrontacja.

Jeśli generał liczył na teatralny efekt tego niespodziewanego spotkania, to Hammerslay zawiódł całkowicie jego oczekiwania. Atut rzucony na stół, w postaci Rizzia, nie zrobił najmniejszego wrażenia. Hammerslay wszedł spokojnie do pokoju, a na widok Rizzia, twarz jego przybrała wyraz zimnej niechęci.

Patrząc na generała zapytał:

— Pan generał chciał mnie widzieć?

Obecność Rizzia, widocznie zdziwiła go ale ani przestraszyła, ani zmieszała. Przeciwnie, w sposobie jego zachowania, w tonie głosu, czuć było zadowolenie i pewność, iż teraz, nareszcie, przykre nieporozumienie zostanie zakończone.

Generał śledził go uważnie poprzez obłoki dymu, któremi się otaczał paląc.

— Tak, herr Hammerslay, chciałem pana widzieć, — rzekł. — Jak pan widzi, herr Rizzio przed chwilą przybył z Anglji. Wyjechał zaraz za panem swym yachtem. Cieszę się że obaj jesteście tutaj, gdyż mamy do wyjaśnienia cały szereg zagadnień, które dopiero we trzech uda się nam rozwiązać.

— Jestem na pańskie rozkazy, — skłonił się Hammerslay.

— Jeśli mogę wyjaśnić coś jeszcze ponad to, co mówiłem już wczoraj, zaczynię to najchętniej.

Mówił bardzo spokojnie i grzecznie. Rizzio patrzał na niego spodełba i brwi jego poruszały się ze zdziwieniem.

— Przedewszystkiem, proszę, niech panowie usiądą, — rzekł generał. — Niewygodnie jest rozmawiać stojąc. O wiele pożyteczniej jest rozmawiać i myśleć, siedząc. Proszę. — A teraz zaczynamy. W krótkich słowach określę sytuację. Herr Hammerslay, tajny agent naszego rządu miał dostarczyć nam pewne dokumenty. Odebrał je, ale na żądanie herr Rizzio również tajnego agenta naszego wywiadu, oddania mu bloczku odpowiedział kategoryczną odmową, mimo, że widział pełnomocnictwa herr Rizzia. Tłomaczyć przyczyn, dla których wydałem takie rozkazy, nie będę. Faktem jest, że herr Hammerslay odmówił wykonania rozkazu, to wystarczy! Powody takiego postępowania, które przytacza herr Hammerslay wydają się na pozór zupełnie przekonywującemi. Z drugiej strony herr Rizzio odmowę tą przyjął, jako dowód zdrady ze strony herr Hammerslaya. Teraz wysłuchamy tłomacznia herr Hammerslaya, a potem poprosimy herr Rizzia o wyjaśnienie swego stanowiska. Proszę pana...

— Dowiedziałem się od Macswella, że herr Rizzio prowadzi podwójną grę. Kapitan Byfild przedstawił dostateczne dowody, między innemi, list herr Rizzia do jednego z szefów Ministerstwa Wojny. Z tego właśnie powodu Macswell rozkazał by Byfild oddał mnie bloczek z komunikatami.

Z pałającemi oczyma Rizzio skoczył ku niemu:

— Panie generale, to jest bezczelne kłamstwo! Pan generał zna prawdziwe przyczyny dla których ułożono, że Byfild odda dokument herr Hammerslayowi. A zresztą czyż Macswell posłałby swych ludzi, w pogoń za herr Hammerslayem, na **moją prośbę,** gdy by podejrzewał mnie, a nie jego!

— Słusznie, — potwierdził spokojnie Hammerslay. — Oczywiście nie zrobiłby tego. Ale chodzi o to, że to nie byli ludzie Macswella, ale ze Scotland - Yardu. Dowodem tego jest ich głupie zachowanie!

Generał uśmiechnął się. Lubił i cenił takich ludzi, jak Hammerslay, żart podobał mu się.

— Słusznie, zapiszemy jeden punkt na pana korzyść.

Rizzio wzruszył ramionami.

— Pan generał wie doskonale, po co byli wysłani ci ludzie. Mieli rozkaz odebrania dokumentu i oddania Macswellowi.

— To dziwne, — uśmiechnął się Hammerslay, — Macswell mógł powiedzieć jedno tylko słowo a natychmiast oddałbym mu bloczek. Znając ważność tych doniesień, napewno nie zechciałby ich powierzyć jakimś bezimiennym ludziom, będą cym, jakoby na rozkazach herr Rizzia. W każdym razie wiedział i to, że gdyby posłał za mną jakich nieznanych mi ludzi, nie oddałbym im dokumentu.

— Szkoda, że herr Macswell nie może sam poświadczyć...

— Proszę zaczekać, herr Rizzio— przerwał von Stromberg, zwracając się do Hammerslaya. — Jaki był ten list herr Rizzia do Ministerstwa Wojny?

— List ten był w związku ze sprawą Karola Hubera, rozstrzelanego, jak panu wiadomo, w zeszłym tygodniu.

— Aha! — zmarszczył brwi von Stromberg. — Jakoś zbyt łatwo zabija pan świadków, aby ich świadectwo mogło nas przekonać. Proszę nie zabijać już więcej agentów niemieckich, zanim nie poświadczą słów pana.

Hammerslay uśmiechnął się.

— Niestety, panie generale, nie mogę go wskrzesić. Był to bardzo miły człowiek i zostawił żonę i sześcioro dzieci, jeśli się nie mylę.

Von Stromberg stukał palcami o stół.

— Wróćmy, jeśli łaska, do tematu naszej rozmowy. Pan twierdzi, że Macswell, wątpiąc w wierność herr Rizzia, kazał oddać dokument panu. Czy pan wie, że było to zrobione z mojego rozkazu?

— Nie, panie generale, wtedy nie wiedziałem o tem. Wiedziałem tylko, że herr Macswell postanowił zmienić dotychczasowe instrukcje i zażądał abym nie oddawał bloczku herr Rizziowi.

Wydawca **St. Mackiewicz.** Redaktor odpowiedzialny **Witold Woydyłło.**

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.